

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Administracji: Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego 18. Telefon № 10 - 21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P. K. O. № 141.734.

<p>KINO - TEATR</p> <h2>CZARY</h2>	<p>Dziś! Wspaniałe arcydzieło dźwiękowe reżyserji słynnego Edgara Selwyn'a p.t.</p> <h2>DLACZEGO ZGRZESZYŁAM</h2> <p>Nad program Tygodnik Aktualności z całego świata Nad program</p>	<p>W głównych rolach:</p> <p>Helena HAYES Karen MORLEY Lewis STONE</p>	<p>Początek o godz. 6, w niedziele i święta o godz. 3 p. p.</p>
------------------------------------	---	---	---

Co przynosi numer dzisiejszy?

ZMYŚL RÓWNOWAGI I ZMYŚL RZECZYWISTOŚCI (art. wst.).
KSIĄZKA O „PANU TADEUSZU”
WALKA NAUKI ZE ŚMIERCIĄ. OTWARCIE TARGÓW WSCHODNICH.
KTO WYLOSOWAŁ DOLARÓWKĘ?

Kawalerzyści polscy zdobyli Puchar Narodów w Rydze

RYGA. W sobotę odbył się w Rydze na Międzynarodowych zawodach hipicznych konkurs o Puchar Narodów. Konkurs składał się z 2-ech parcouresów.

Zwyciężyła ekipa polska, mając 8 3/4 punktów karnych przed Lotwą 24 pkt. karne i Niemcami 28 pkt. karnych.

Indywidualnie najlepszym jeźdźcem był Polak por. Komorowski na Owocu, który przebył oba parcoures bez błędów, ale w pierwszym parcoures przekroczył czas, za co dostał 3/4 punkta karnego. Drugie miejsce zajął również Polak Lewicki na Kikimorze.



Nad Wiedniem przeciągnęła gwałtowna burza, połączona z ulewami deszczem. Na Kahlenbergu piorun zabił dwóch mężczyzn i poranił ciężko jednego mężczyznę i jedną kobietę.

Amerykański generał Bishop, dowódca artylerji polowej, przeniesiony onegdaj na emeryturę ze względu na słaby stan zdrowia, popełnił wczoraj samobójstwo. Zmarły dowodził brygadą artylerji w czasie walk nad Mozą i w Argonach w okresie wojny światowej.

W pobliżu st. Joseph (Missouri) samolot pasażerski zaskoczony przez burzę został rażony piorunem. Od uderzenia pioruna samolot zapalił się i spadł na ziemię. 4-ej pasażerowie i pilot ponieśli śmierć na miejscu.

W pobliżu stacji kolejowej Neuhaus samochód, wiozący 14 wojskowych uderzył w pełnym pędzie o drzewo. Jeden z jadących zmarł w chwili po wypadku, zaś kilku odniosło cięższe i lżejsze obrażenia.

W drodze z Paryża do Londynu po środku kanału La Manche samolot pasażerski rażony został przez piorun. Twarz pilota, jego lewe ramię i lewa połowa ubrania zostały osmalone. Mimo to pilot zdołał pomyślnie doprowadzić samolot do miejsca przeznaczenia.

Duńska partja narodowo-socjalistyczna została rozwiązana.

W miejscowości Zalaegerszeg (Węgry) miało miejsce silne trzęsienie ziemi, trwające kilka minut. Trzęsienie to nie wyrządziło na szczęście poważniejszych skutków.

Studenci uniwersytetu w Johannesburgu napadli na uniwersytet w Pretorji, celem odebrania maskoty, skradzionej przez studentów tego ostatniego, podczas wizyty między-unwersyteckiej. W boju 5 studentów odniosło ciężkie rany. Maskota jednak nie została zwrócona.

Likwidacja obozów koncentracyjnych w Niemczech

Połowa internowanych zwolniona

BERLIN. Urzędowo donoszą, że premier pruski Goering polecił zwolnić z dniem 1 września r. b. z obozów koncentracyjnych 742 osoby, z których większość stanowią byli

członkowie partji socjal-demokratycznej i komunistycznej.

Według komunikatu urzędowego, jest to połowa wszystkich, osadzonych w pruskich obozach koncentrac-

cyjnych więźniów.

Jednocześnie rozwiązany został słynny obóz koncentracyjny w Oranienburgu pod Berlinem.

Zbrojny napad na Kłajpedę?

Przygotowania niemieckie w Tylży

PARYŻ. Organ emigrantów niemieckich „Pariser Tageblatt“ zamieszcza pochodzącą od korespondenta z Kłajpedy wiadomość o przygotowaniach niemieckich do zamachu zbrojnego na Kłajpedę.

Dziennik zwraca uwagę na pozostające w związku z temi rzekomymi planami wzmocnienie garnizonu w Tylży, do którego przychodzą nowe dwa pułki: piechoty i artylerji. Rozszerzane są również kosza-

ry kawaleryjskie, celem pomieszczenia dodatkowych oddziałów artylerji. Czynnione są również zamówienia na skrzynie amunicyjne. Arsenaly Reichswehry, policji i oddziałów S. A. pełne są broni.

Gwałtowny atak przeciw gen. Ludendorfowi

na łamach tygodnika hitlerowskiego

BERLIN. Wychodzący w Berlinie tygodnik „Friedericus“ występuje z gwałtownym atakiem przeciwko gen. Ludendorfowi, który odmówił wywieszenia na swym domu flagi żałobnej po śmierci prezydenta Hindenburga.

Przypominając długoletnią kampanję Ludendorfa przeciwko Hin-

denburgowi, której kulminacyjnym punktem było zaatakowanie prezydenta Rzeszy z powodu podpisania planu Younga w marcu 1930 roku, pismo podkreśla z naciskiem, że Ludendorf pozostał również obojętnym i wobec rewolucji narodowo-socjalistycznej, a nawet w obliczu śmierci Hindenburga nie cofnął

swoich obelg. Tem samym Ludendorf, chociaż jest żołnierzem pruskim, obraził uczucia narodu niemieckiego i solidaryzował się niejako z emigrantami. Gdyby Ludendorf chciał dziś podobnie, jak w roku 1918 wyjechać zagranicę, kończy pismo, naród niemiecki okaże dla tego kroku pełne zrozumienie.

Organizacja ochotniczej służby pracy Zagłębia Saary

na usługach rządu Rzeszy

GENEWA. — Przewodniczący komisji rządzącej Zagłębiem Saary, Knox przesłał sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów pismo, w którym informuje o rezultatach rewizji, przeprowadzonej w biurach ochotniczej służby pracy, podlegającej „Frontowi niemieckiemu“.

Knox donosi, że przestudjowane dokumenty przynoszą dowody, że organizacje i agencje „Frontu niemieckiego“ utrzymują stałe stosunki z urzędami Rzeszy i ułatwiają im mieszanie się do spraw saarskich.

Z załączonych dokumentów wynika, że do rządu Rzeszy wystosowana ma być prośba, aby do ochotniczej służby pracy przyjęto około 10 ty-

sięcy Niemców z Saary i zatrzymanych w służbie poza normalny termin aż do roku plebiscytowego 1935. Ochotnicy mają być umieszczeni w obozach położonych na wschód od 50-kilometrowej strefy na wschód od Remu i poza zwykłą służbą przewidzianą dla pracy ochotniczej otrzymać mają specjalne wykształcenie dla walki o Saarę (Saarkampf).

Komisja wyciąga z tych dokumentów wniosek, że miejsce dla obozów wybrano w ten sposób, aby móc wyszkolić wojskowo tych obywateli Saary bez pogwałcenia artykułów traktatu wersalskiego, dotyczących nadreńskiej strefy zdemilitaryzowanej. Poza tem komisja na podstawie

posiadanych informacji oblicza liczbę młodych obywateli Saary przeszkolonych w obozach pracy ochotniczej, włączając te obozy, które znajdują się w strefie zdemilitaryzowanej na przeszło 16 tysięcy.

Komisja uznaje w związku z temi faktami za konieczne przygotować projekt dekretu, zakazującego na terytorjum Saary organizacji ochotniczej służby pracy i nakazującego młodzieńcom, którzy byli dawniej zapisani, jak również tym, którzy należeli do S. A. lub S. S. zameldować się w policji, przy czem zastrzeżona jest możliwość specjalnego nadzoru nad nimi.

„Rosyjski kolos“ jest niepewny

Leon Daudet przeciw aljansowi francusko-sowieckiemu

PARYŻ. Leon Daudet zamieszcza w „Action Francaise“ artykuł, w którym wyraża żal, że rząd francuski pod wpływem Herriota idzie w kierunku sojuszu rosyjsko-francuskiego, którego podstawą będzie pożyczka francuska.

Publicysta podkreśla, iż teza Herriota, że wobec niebezpieczeństwa niemieckiego należy przeciwstawić mu „rosyjskiego kolosa“, jest zupełnie błędna, gdyż armja rosyjska

jest wprawdzie bardzo liczna, ale niema odpowiedniego dowództwa.

Publicysta żywi wątpliwości co do trwałości obecnego ustroju w

Sowietach i podkreśla, że następny rząd nie uznałby pożyczki francuskiej, podobnie, jak Sowiety nie uznały długów carskich.

Dymisja dyrektora budżetu St. Zjednoczonych

WASZYNGTON. — „New York Times“ zamieszcza wiadomość, że w czasie ostatniej wizyty prezydenta Roosevelta w Nowym Jorku rek-

tor budżetu Louis Douglas podał się do dymisji.

Dziennik dowiadyuje się, iż od pewnego czasu Douglas nie sympatyzował z pasunięciem N. R. A.

Napad rabunkowy na listonosza pieniężnego na G. Śląsku

KATOWICE. Z Pszczyzny donoszą: Dziś o godz. 9 rano dokonano na drodze między Cwiklicami a Miedzną morderczego napadu rabunkowego na listonosza Karola Głowale, który w asystencji posterunkowego Pasteckiego wioził 7.000 zł. z urzędu pocztowego w Pszczyźnie do agencji pocztowej w Miedznej.

Gdy wiozący pieniądze znaleźli się na drodze obok lasu, spostrzegli dwóch mężczyzn, idących drogą w przeciwnym kierunku. W czasie wymijania jadących, mężczyźni wyciągnęli nagle rewolwery, strzelając równocześnie do listonosza i posterunkowego. Obaj jadący, ciężko ranni, spadli nieprzytomni z rowerów, a bandyci, zrabowawszy worek z pieniędzmi, zbiegli do lasu.

Na odgłos strzałów nadbiegli na miejsce zbrodni pracujący na pobliskim polu wieśniacy. Stan rannych jest b. ciężki.

Ślady pościgu za bandytami na prowadzili na drugą ich zbrodnię, dokonaną w lesie w Studziennej, gdzie natrafiono na zwłoki gajowego, Masnego Józefa. Bandyci uciekając ze swym łupem, natknęli się prawdopodobnie w lesie na gajowego, który ich usiłował zatrzymać. Bandyci dwoma strzałami położyli gajowego trupem na miejscu.

Policja prowadzi energiczny pościg. Na miejsce zbrodni przybyli wiceprokurator Mehoffer i naczelnik urzędu śledczego Chomrański.

Komendant główny policji województwa śląskiego wyznaczył nagrodę w kwocie 1 tys. zł. dla osoby, która przyczyni się do ujęcia wzgl. ujawni sprawców napadu rabunkowego w pobliżu Pszczyzny.

91 osób utonęło w katastrofie parowca japońskiego

DAIREN. Na rzece Jalu (Korea) zatonał parowiec japoński, na pokładzie którego znajdowało się 200 osób. Akcja ratunkowa z powodu gęstej mgły była bardzo utrudniona, tak, że zdołano uratować tylko 109 osób, reszta zaś utonęła.

Hitlerowcy porywają emigrantów

PARYŻ. „La Liberte“ donosi z Zurychu, iż narodowi socjaliści wywieźli do Niemiec w samochodzie pewnego emigranta niemieckiego, socjalistę Sprengera.

Kobiety perskie odsłonią twarze

TEHERAN. — Minister Oświaty publicznej polecił zarządom szkolnym propagowanie wśród młodzieży płci żeńskiej odsłonięcia twarzy

Tyczyć się to ma szczególnie dziewcząt, odbywających wyższe studia i dopuszczanych do matury. Przypuszczają, że już w niedługim czasie wniesiony zostanie do parlamentu projekt ustawy zabraniający kobietom noszenie zasłon na twarzy.

Zmysł równowagi i zmysł rzeczywistości

Zaznaczywszy, że poczucie braku równowagi i dążenie do znalezienia nowych jej podstaw jest cechą dzisiejszej kultury, usiłowaliśmy w ogólnych rysach pokazać w cyklu artykułów ten ciekawy problem dzisiejszej współczesności w różnych dziedzinach.

Wynikiem tych pobieżnych dosyć obserwacji, w tych dziedzinach połączonych, jest przede wszystkim stwierdzenie faktu, że ludzie kulturalni nie zdawali sobie naogół po skończeniu wojny i nastaniu formalnych stosunków pokojowych sprawy z istotnego stanu rzeczy i sądzili, że wszystko wraca do łóżyska normalnych stosunków przedwojennych, że zatem przy pomocy tych samych metod i sposobów będzie można dalej działać i pracować. Ten brak orientacji, którego niewiele tylko jednostek uniknęło, z takich czy innych powodów, stał się przyczyną wielu niepowodzeń, a nawet katastrof. Polska, która przez wojnę niepodległość swoją odzyskała, znalazła się pod tym względem w sytuacji zupełnie innej, albowiem musiała tworzyć zupełnie nową rzeczywistość. Stało się to dla Polski przyczyną całego szeregu trudności, ale oszczędziło jej też całego szeregu przykrości i przykrych rozczarowań.

Drugim nie mniej ważnym czynnikiem, powiększającym powojenny wstrząs wywołany utratą równowagi, jest dobrze zrozumiałe zresztą, gorączkowy pęd do znalezienia nowych jej podstaw. Można powiedzieć, że tragedią współczesnej kultury jest w znacznej części ta okoliczność, iż — nieopatrznie bardzo często — szukanie nowych podstaw równowagi prowadzi do coraz większego jej zachwiania. Jeśli weźmiemy pod uwagę w dziedzinie gospodarczej tego rodzaju eksperymenty, jak nowa organizacja systemu gospodarki w Sowieciech, a ostatnio eksperyment Roosevelta, to staje się nam jasnym, jak dalece planowa gospodarka, mająca doprowadzić do nowego systemu równowagi, burzy pozostałe jej resztki i, niby trzęsienie ziemi, z pewnych ośrodków rozszerza się falami w stronę otoczenia bliższego a nawet dalszego, pomnażając tylko ogólne poczucie niepewności.

Podobne rezultaty naogół dają też próby planowej reorganizacji społeczeństwa bądź to wedle zasad klasowych, bądź wedle zasad rasowych, bądź też wedle jakichś nowych systemów, jak np. układ stanowy, przy pomocy których próbuje się wprowadzić w życie coraz to nowe formy układu społecznego. W każdej dziedzinie możnaby znaleźć podobne przykłady radykalnych poczynań, zmierzających do tworzenia nowego systemu równowagi, a prowadzących w gruncie rzeczy do skutków zupełnie nie zamierzonych. Trzeba bowiem o tem pamiętać, że system równowagi, to nie jest marazm i to nie jest też śmierć. Jeśli więc w jakimś kraju mordowało się przez lata wszystkich przeciwników politycznych, w innym zmusiło się ich do wymierzenia (jak np. we Włoszech), a jeszcze w innych (jak w Niemczech hitlerowskich) ich się terrorizowało i zmusiło do milczenia, to stan, który w ten sposób został osiągnięty trudno nazwać systemem równowagi, gdyż nie ma on wewnętrznych podstaw organicznych, lecz jest czysto mechanicznie narzucony z zewnątrz.

Nie inaczej przedstawia się sprawa i w dziedzinie twórczości duchowej, a zwłaszcza literackiej, gdy się nią komenderuje, wyznacza tory, narzuca programy i doбира ludzi. Wyniki takiej działalności mogą budzić chwilowe wrażenie świetnej organizacji, w dalszej konsekwencji muszą jednak doprowadzić albo

do bardzo silnej reakcji, albo też do okaleczenia na dłuższy okres czasu krępowanych organów ducha.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż rzeczywistość, która wytworzyła się pod wpływem wstrząsów wojennych, okazała się w wielu dziedzinach nieprzeżywaną i nieprzewidzianą zagadką dla wielu umysłów, bardzo nawet krytycznych i przenikliwych. Jej uderzenia, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej i finansowej (np. skutki inflacji), były tak silne, iż nie zdołała im się oprzeć nawet bardzo wyrobiona energia umysłowa. Wysiłek ducha ludzkiego przenosił się z płaszczyzny umysłu na płaszczyznę woli, z płaszczyzny dociekań i analizy nowego stanu rzeczy na płaszczyznę usilnej chęci jak najszybszego wyjścia z tego stanu rzeczy i wynalezienia nowych podstaw. Rządy znalazły się tu przeważnie pod presją obywateli, domagających się szybkiego działania i żądających bodaj pozorów jakiejś akcji ratowniczej. Objaw ten śle-

dzimy dzisiaj zwłaszcza w społeczeństwie amerykańskim i działaność Roosevelta ma w poważnej mierze ten właśnie motyw psychologiczny za główną pobudkę poczynań. Umysł nie nadązał przeważnie za wolą, refleksja za impulsem i dlatego to szukanie nowych form równowagi wywoływało w całym szeregu dziedzin albo coraz większy zamęt, albo zupełne zamarcie.

Jedynie w krajach o świetnej tradycji duchowej i umysłowej, jak Anglija i Francja, refleksja wyprzedzała impulsywne planowanie, a szukanie nowych podstaw równowagi odbywało się na drodze ścisłej analizy i gruntownej oceny faktów. Mądrze niedawno np. pisali ekonomiści francuscy, że nie należy dążyć w żadnym kraju do naśladowania walutowych eksperymentów angielskich. W Polsce potrafiły rządy oprzeć się pokusom ryzykownych eksperymentów wprowadzanych w jednych krajach a naśladowanych czy też małpowa-

nych w innych. Ten właśnie ślepy pęd do naśladownictwa jest także jedną z cech antycypowania przez wolę postanowień, które nie przeszły przez przyzmat rozumu. Można więc twierdzić, że podważenie wiary w autorytet intelektu, programy, mowa dziś w różnych ośrodkach głoszone, niechęć do analizy, wszystko to prowadzi właśnie do nieopatrznych inicjatyw, do ulegania sugestji nagminnie szerzącego się zachorstwa lub też do nieprzemyślanych prób stosowania obcych wzorów.

W dążeniu do nowej równowagi dawał się odczuwać i daje się odczuwać często brak zmysłu rzeczywistości. Brak harmonii między zmysłem równowagi a zmysłem rzeczywistości stanowi jedno z najważniejszych źródeł tragedii współczesnej kultury, źródło całego szeregu nieporozumień, nieszczęść i niepowodzeń, z którymi boryka się współczesna generacja

Z. Ł.

Wrażenia amb. Cudahy'ego z terenów dotkniętych powodzią

Ambasador St. Zjednoczonych, Cudahy, który zwiedził tereny, dotknięte klęską powodzi, w rozmowie z przedstawicielem PAT podzielił się wrażeniami ze swej podróży.

P. ambasador, opisując ogromniszczenia, jaki miał możliwość oglądać z bliska, podkreślił stoickie, wprost heroiczne, zachowanie się ludności wobec tak niezwyklej klęski.

W samorzutnej akcji ludności duża pomoc okazały wspaniałe zorganizowane obywatelskie komitety pomocy ofiarom powodzi na czele z wojewodami i starostami oraz rząd. Współpraca społeczeństwa z rządem nad odbudową zniszczonych terenów dała bardzo szybko pokaźne rezultaty.

Ta siła i niezwykle hart ducha, jaki zachowała ludność wobec ogromnej klęski, jej optymizm i wiara w przewyciężenie chociażby największych trudności, jest wielkim kapitałem moralnym, który pozwala narodowi polskiemu patrzeć spokojnie w przyszłość — zakończył ambasador Cudahy.

„Financial News” o sprawie Zyrardowskiej

LONDYN. — „Financial News” z dnia 22 sierpnia w korespondencji z Warszawy rozpatrzyło aferę Zyrardowa pod kątem widzenia reperkusyj wobec kapitału zagranicznego, inwestowanego w Polsce, wysuwając zupełnie nieuzasadnione twierdzenie, że sprawa Zyrardowa wywołała w Polsce powszechną animozję wobec obcego kapitału, pracującego w Polsce.

W związku z tem „Financial News” zamieszcza obszernie wyjaśnienie ze strony polskiej, które stwierdza na wstępie, że afery Zyrardowa nie ma nic wspólnego z inwestycją obcych kapitałów w Polsce.

Wyjaśnienie przedstawia następująco szczegółowo wszystkie oszuka-

nie machinacje Boussaca, z podkreśleniem, że za odbudowane przez rząd Zakłady Zyrardowskie Boussac zapłacił tylko 23.000 fr. szwajcarskich.

Wyjaśnienie zakończone jest w sposób następujący:

„Faktem jest, że Boussac wogóle nie inwestował w Polsce żadnych kapitałów, rozważanie więc sprawy Zyrardowa pod kątem widzenia obcych inwestycji w Polsce jest z natury rzeczy bezprzedmiotowe. Przeciwnie, Boussac wyciągnął z Polski wiele milionów przez odpisy i procenty od stojących wkładów. Cała akcja, podjęta obecnie w Polsce przeciwko Boussacowi, nie jest przeto bynajmniej akcją podejmowaną przeciw-

ko kapitałowi zagranicznemu. Wręcz odwrotnie: akcja ta ma na celu uniknięcie skandalów finansowych i stworzenie na wzór Anglii, gdzie skandale finansowe są najrzadsze w świecie, atmosfery uczciwej i normalnej pracy dla kapitałów zagranicznych. Inwestycje, które są naprawdę inwestycjami, jak np. „English Electric Company”, „Metropolitan Vickers”, lub „Westinghouse Saxby” są w Polsce witane z otwartą ręką i tym inwestycjom rząd polski gotów iść jaknajdalej na rękę. Fikcyjne inwestycje natomiast będące w istocie rzeczy tylko spekulacją finansową, nie będą w Polsce tolerowane. (PAT).

VI Międzynarodowy Kongres Wychowania Moralnego

(A. Ch.). Dn. 11 września rozpoczyna się w Krakowie VI Międzynarodowy Kongres Wychowania Moralnego. Celem kongresu jest zespolenie w współpracy tych wszystkich, którzy bez względu na ich przynależność rasową, narodową czy religijną pragną się przyczynić do postępów wychowania moralnego. Wbrew wszystkim i wszystkiemu, naprzekór temu wszystkiemu, co dzieje się obecnie na świecie, którzy skupiają się koło kongresów wychowania moralnego, którzy wierzą, iż przez te kongresy, przez wspólną pracę zmieniają oblicze świata — nie ustają w tej pracy i trwają — na prawdę wśród burzy i wichrów — na swoim, ze wszystkich stron zagrożonem stanowisku.

Bieżący kongres zapowiada się bardzo interesująco. Jak dotychczas, z Polski zgłosiło udział 250 osób, z zagranicy około 80-ciu gości. Nie jest wykluczone, iż w ostatniej chwili liczba ta zwiększy się jeszcze wydatnie.

W kongresie biorą udział przedstawiciele następujących państw: St. Zjednoczonych, Ekwadoru Anglii, Austrii, Belgii, Bułgarii Chin, Czechosłowacji, Danii, Egiptu, Esto-

nji, Finlandji, Francji, Hiszpanji, Holandji, Indji, Japonji, Jugosławii, Łotwy, Niemiec (początkowo zapowiadana była bardzo liczna (!) delegacja niemiecka, okazało się jednak ostatecznie, iż przyjeżdżają tylko trzy osoby, między innymi prof. Peterson z Jenu), Norwegii i Portugalji, Rumunii, Szwajcarii i Włoch.

Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, iż Z.S.R.R. nie odpowiedział nawet wcale na zaproszenie kongresu, żadnych też delegatów nie przysłał, ani nie nadesłał żadnych referatów. W kongresie biorą natomiast udział przedstawiciele emigracji rosyjskiej (między innymi prof. Hessen z Pragi).

Najpoważniej przedstawia się delegacja francuska; delegacja ta składa się z trzydziestu pięciu osób

wśród których są zarówno przedstawiciele rządu, jak i szkół wyższych i nauczycielstwa francuskiego.

Wśród gości zagranicznych kongresu najwybitniejszą niewątpliwie postacią jest Anglik, Fryderyk Gould, twórca i inicjator międzynarodowego zblżenia na gruncie wychowania moralnego. Gould jeszcze jako nauczyciel szkoły powszechnej w Londynie rozpoczął propagandę na rzecz tej idei, której służył przez całe życie.

„Kurjer Polski” będzie miał w Krakowie podczas prac kongresu swego specjalnego korespondenta, który szczegółowo będzie informował naszych Czytelników o przebiegu kongresu.

Delegacja polska na sesję Rady i Zgromadzenia Ligi Narodów

81-sza Sesja Rady Ligi Narodów rozpoczyna się w Genewie w dniu 7-ym b. m., a XV-te Zgromadzenie Ligi Narodów — w dniu 10-ym b. m. W okresie tym wznowione będą również w Genewie narady rozbrojeniowe.

Na czele delegacji polskiej na sesję genewską staje minister Spraw Zagranicznych p. J. Beck. Delegatami polski mianowani zostali: stały delegat R. P. przy Lidze Narodów p. Edward Raczyński, poseł R. P. w Bernie, p. Jan Modzelewski i delegat na Konferencję Rozbrojeniową gen. bryg. Burhardt-Bukacki.

Zastępcami delegatów będą pp.: dr. Włodzisław Chodźko, szef gabinetu ministra Spraw Zagranicznych dyr. Roman Dębicki, wicedyrektor departamentu politycznego M. S. Z. p. Ta deusz Gwiazdoski i sekretarz delegacji na Konferencję Rozbrojenia, w. dr. Tytus Komarnicki. Biuro prasowe delegacji polskiej prowadzić będzie zastępca naczelnika wydziału prasowego M. S. Z. p. Jan Li-brach.

Wicemin. K. Pieracki na nowem stanowisku

Podsekretarz stanu w Ministerstwie W. R. i O. P. Kazimierz Pieracki, który w tych dniach opuścił swoje stanowisko, stanął na czele Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych, którego się dżiba przeniesiona będzie ze Lwowa do Warszawy.

Na czele tej instytucji stał dotychczas kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego dr. Joachim Namysł.

Apel Ministerstwa Komunikacji

Ministerstwo Komunikacji prosi osoby zainteresowane o przesłanie swoich dezyderatów co do zmian w rozkładzie jazdy komunikacji samochodowej P. K. P. pod adresem: Ministerstwo Komunikacji, Nowy Świat 14, Komunikacja Samochodowa P. K. P. — do dnia 10 września r. b.

Komisja polsko-niemiecka w Gdyni

Dn. 30-go sierpnia r. b. przyjechała do Gdyni Komisja Mieszana Polsko-Niemiecka dla administracji w. l. Kwijdyńskiego pod przewodnictwem wicewojewody pomorskiego p. Seydlitza.

Uczestnicy komisji zwiedzili port gdynijski

Lot eskadry polskiej do Jugosławii

Wczoraj o godz. 3-iej popołudniu z lotniska na Okęcu wystartowała eskadra polskich samolotów pocigowych z szefem departamentu lotnictwa gen. Rayskim, lecąc do Jugosławii z kurtuazyjną wizytą. Eskadra nocuje we Lwowie, jutro rano start do Cluj w Rumunii, gdzie lotnicy zatrzymają się, czekając na pogodę, na trasie ich lotu bowiem leżą trudne bardzo do przelotu specjalnie trudne bardzo do przelotu specjalnie Transylwańskie.

Samoloty mają przybyć na dzień 5 września do Belgradu, gdzie wezmą udział w popisach lotniczych.

W skład eskadry złożonej z 7 samolotów wchodzić więc lotnicy: gen. Rayski, jako komendant, mjr. Pawlikowski, jako jego zastępca, mjr. Pamula, kpt. Kuzian, por. Medwecki i por. Łaguna, nadto kapral Lech, na miejsce ranionego w katastrofie sierżanta Dłuto.

W ŚRODĘ, DN. 5 WRZEŚNIA UKAŻE SIĘ SPECJALNY DODATEK SZKOLNY „KURJERA POLSKIEGO”.

DODATKI TAKIE ZAMIESZCZAĆ BĘDZIEMY CO ŚRODA W „KURJERZE POLSKIM”.

WEŁNY — JEDWABIE

tylko

EDMUND MAKOWSKI

Ul. Ś. to Krzyska Nr. 9

(dawniej Pl. Małachowskiego № 2)

1197

Uroczyste otwarcie Targów Wschodnich

Przemówienie ministra Przemysłu i Handlu, p. Henryka Floyar-Rajchmana

W dniu wczorajszym odbyło się w Lwowie uroczyste otwarcie XIV Międzynarodowych Targów Wschodnich.

Zainteresowanie wystawców jest ogromne. Wszystkie stoiska bez wyjątku są zajęte tak, że już w dniu wczorajszym Zarząd Targów nie przyjmował napływających zgłoszeń z powodu braku miejsca.

Na Targach obecnych, dość licznie reprezentowana jest zagranica a mianowicie Austria, Czechosłowacja, Włochy, Niemcy, Rumunia i Węgry. Liczba wystawców krajowych znacznie się zwiększyła w porównaniu do lat ubiegłych. Silnie reprezentowane jest rolnictwo. Związek Hodowców Bydła polskiej rasy czerwonej urządził wystawę swoich sztuk okazowych. Małopolski przemysł drzewny wystąpił z pięknym zbiorowym działem. Świetnie zorganizowany został dział meblarstwa, zawierający nie tylko pokazy mebli, lecz i wzorowych, gotowych mieszkani z urządzeniem wnętrza. Z pozostałych działów warto wymienić dział polskiego surowca włókienniczego (konopie, len, wełna), przedstawiający obraz produkcji Małopolski Wschodniej w tej dziedzinie, począwszy od surowca aż do gotowego wyrobu.

Uroczystość otwarcia rozpoczęła się o godz. 11.00 przed południem w sali Izby Przemysłowo-Handlowej, gdzie zgromadzili się licznie przedstawiciele władz, życia gospodarczego i społecznego, wystawców i liczni goście.

Pierwsze przemówienie wygłosił dr. Szarski, który złożył podziękowanie Ministerstwu Przemysłu i Handlu, Spraw Wojskowych i Komunikacji za udzieloną pomoc w organizowaniu Targów. Następnie powitał p. ministra Przemysłu i Handlu Floyar-Rajchmana prezydent miasta Drojanowski. Następnie zabrał głos p. minister Floyar-Rajchman wygłaszając następujące przemówienie:

„Gromadząc się tutaj w prastarym, wspaniałym Lwowie na uroczystości otwarcia Targów Wschodnich, znajdujemy się w węzłowym punkcie historycznego szlaku handlowego, który w ciągu całych stuleci biegł przez ziemię polską, sprężając Zachód i Wschód, Północ i Południe trwałymi ogniwami.

HISTORYCZNY SZLAK HANDLOWY
Szlakiem tym szedł towar polski, niemiecki, holenderski, a nawet włoski, do krajów obecnej Rumunii, Bułgarii, Węgier, do Stambułu i Persji oraz na wielkie obszary nad morzem Czarnym; tedy do Polski i dalej na Zachód docierały towary Wschodu. Herb Lwowa znany był na Bliskim i Dalszym Wschodzie. W polu tego herbu krzyżowały się i przenikały na ziemiach polskich kultury dwóch odrębnych światów, zdążające po drogach wymiany gospodarczej do wyższej syntezy cywilizacyjnej i do współpracy ludów.

Ta historia Lwowa stworzyła jego świetne tradycje, i dziś jeszcze wskazują, jakie są zadania Lwowa na przyszłość, bowiem Lwów musi prowadzić i wznawiać swoją wielką pracę i dążyć do powrotu do swej dawnej świetności.

ZADANIA TARGÓW WSCHODNICH

Lecz musimy pamiętać, że dziś w miarę jak opanowywane są siły natury, jak kurczy się przed wysiłkiem ludzkości przestrzeń — w każdym powodzeniu, w każdej świetności — coraz więcej znaczy człowiek. Oczywiście, nigdy to, co stanowią przyrodzone warunki nie straci znaczenia, ale coraz więcej znaczy wysiłek ludzki, nie tylko — miejsce na mapie. Dziś dobrodziejstwo położenia geograficznego nie można już poprosić „mieć” — trzeba je zarazem bezustannie „tworzyć”.

I tak rozumiem przede wszystkim zadania Targów Wschodnich. Spotykają się one z trudnościami obecnej chwili, z ciężką sytuacją, z którą walczymy wszyscy i przez to stanowią przegląd zbiorowego naszego wysiłku i wspólnej woli. Biorąc ku temu samemu celowi są skierowane różne i odmienne prace: Rządu Rzeczypospolitej i szarego człowieka, ambasadora — i rzemieślnika, rolnika, kupca, wojskowego — i spółdzielcy, we wspólnej wierze, że przyszłość musi przynieść postęp dobrobytu i rozwój życia.

ZADANIA RZĄDU

Zadania Rządu w tej dziedzinie to

przede wszystkim stworzenie warunków, w których mogłaby się rozwijać swobodnie i pomyślnie działalność je d n o s t k i. Z pewną dumą powiedzieć może, że wbrew aktualnym trudnościom w dziedzinie międzynarodowych obrotów gospodarczych, Polska czyni stałe i wielostronne wysiłki w kierunku utrzymania i zabezpieczenia procesu wymiany międzynarodowej i rozwoju handlu. Szczególnie obecnie, gdy wymiana ta na wielu odcinkach napotyka na dotkliwie ograniczenia i utrudnienia w postaci węgów reglamentacyjnych, blokad importowych, ograniczeń dewizowych i t. d. — Polska podejmuje konsekwentne zabiegi dla ułatwienia stosunków i budowania pomostu na przyszłość.

Znana jest Panom konsekwentna linja polityki ekonomicznej Rządu, która osiągnęła pomyślne i trwałe wyniki w dziedzinie stałości waluty, swobodnego obrotu dewiz oraz zdąża do utrzymania systemu wszechstronnych układów handlowych. Wspomnę jeszcze o stałych wysiłkach ku stworzeniu szerokiego udogodnień tranzytowych, o wyjściu na morza, o rozbudowie portów, oraz o rozbudowie własnych linii nie tylko na Bałtyku, ale także ku dawnemu ośrodkowi handlu Lwowa — ku Bliskiemu Wschodowi. Ponad tem wszystkim dominuje niewątpliwa i zdecydowana wola utrwalenia pokojowych i przyjaznych stosunków z sąsiadami.

Oto główne zarysy pracy Rządu, pracy tworzącej ramy, które społeczeństwo wypełnić musi własnym wysiłkiem i trudem.

SOLIDNOŚĆ I DOKŁADNOŚĆ, WYSOKA JAKOŚĆ

Trzy wieki temu, w tym samym Lwowie stemplowano towary dla przeciwdziałania ich fałszowaniu — ba, pod pręgierz nawet stawiano, albo zanurzaniem w wodzie karano niesolidnych wytwórców i kupców.

Solidność, dokładność, wysoka jakość — oto, czego potrzebujemy dziś, jak i wtedy — najwięcej! Staranność dotrzymywania terminów i szczegółów każdej umowy, to ta cecha, o której rozwój, rozpowszechnienie, podniesienie, woła cały nasz handel międzynarodowy. Mamy już dziś wielką, ceną zaletę w wymianie światowej — jesteśmy t a n i. Ale jeżeli pragniemy uważać handlową rolę Polski na świecie za coś, co należy dopiero osiągnąć, a co bynajmniej osiągnięte nie jest — to dopiero wówczas, gdy do tanioci dodamy w y s o k ą j a k o ść, nie tylko towaru, lecz i k u p c a, będziemy mogli poważnie ruszyć naprzód.

Solidność, jest to zagadnienie nie tylko gospodarcze, jest to zagadnienie przede wszystkim etyczne. A jednak — jak w szeregu innych spraw — jak w zmaganiach zbrojnych, jak w twórczości umysłowej — tak i tutaj w gospodarstwie sprawa „moralna” stanowi w olbrzymiej mierze o wygranej lub o klęsce.

Z najgłębszym przekonaniem stwierdzam, że zdaniem moim przeciwnicy polski rzemieślnik, kupiec, przemysłowiec i rolnik — c h c e b y ć s o l i d n y. Leży to w jego charakterze, zgodne jest z jego sumieniem. I pomimo wstrząsów doby kryzysu istnieje w społeczeństwie silny pęd ku wzmacnianiu rygorów etyki i solidności gospodarczej. W walce z kryzysem i w zabiegach o przyszłość gospodarczą nasz przemysłowiec i kupiec musi wykazać poszanowanie zasady, że kapitał solidności i etyki, to wielkie moralne bogactwo narodu, nie może być trwoniony, nawet pod pretekstem nacisku katalizmu ekonomicznego. Stwierdzić muszę, że istotnie żaden wzgląd, żadna pozycja lub przywilej nie mogą uprawniać nikogo do grabieżania tych podstawowych moralnych zasad pracy ekonomicznej, których lekceważenie musi mścić się zarówno w stosunku do jednostek jak i do całych środowisk.

Dlatego do zadań Rządu, które uprzednio wymieniałem, — dochodzi jeszcze, w chwili obecnej niezmiernie ważne, to mianowicie, aby złamać wszelkie ośrodki spekulacji, klusownictwa i niesolidności, aby drogą najsurowszych sankcji wypełnić z naszego życia zły przykład, demoralizujące i rozkładowe metody kapitału klusowniczego, jak i wszelkiego działania klusowniczego, które tyle szkód wyrządza i jest piętnem z okresu anarchii powojennej.

Wiele już lat dzieli nas od okresu anarchii i dezorganizacji. Przemija już także fala nowej dezorganizacji, jaką przyniosł wstrząs kryzysu. Te okresy zaburzeń, które zniszczyły tak wiele dorobku i czasu, zmuszają nas do zdławiania wysiłków w kierunku normowania narosłych komplikacji gospodarczych, społecznych i politycznych. Wszliśmy w okres, gdy jest już czas i warunki do wyrównywania okopów i lejów wojennych oraz powojennych w życiu gospodarczym, i do pracy już nie dla celu doraźnych sukcesów, lecz dla perspektyw dalekich i trwałych. Ta świadomość winna przepajać wszelki nasz trud obecny i przyszły także roli Targów Wschodnich.

ZYWOTNOŚĆ MNIEJSZEGO PRODUCENTA

Ze szczególnym zadowoleniem stwierdzam tutaj muszę znaczny udział w Targach drobnego przemysłu i rzemiosła, które w szczególności w historii Lwowa ma tak chlubną kartę. Widzę w tem dalszy przejaw wielkiej żywotności mniejszego producenta, który nie tylko stonkowo najodporniej wytrzymał nacisk fali kryzysu, ale tutaj na tych Targach, pragnie szukać wyjścia na szersze rynki zbytu, okazać swoje zdolności wytwórcze i zwiększyć swój udział w dziele gospodarczej aktywizacji kraju.

Targi te, które dają najlepsze warunki dla poznania producenta i kupca południowo-wschodniej części naszego Państwa, stwarzają szczególnie korzystną okazję do spopularyzowania możliwości ekonomicznych, jakie tkwią w społeczeństwie polskim i ukraińskim.

WALKA Z NEGACJĄ

Dążąc do rozwoju tych ziem, których Lwów jest odwiecznym ośrodkiem — osiągnąć to można przez zgodną współpracę wszystkich odłamów ludności, jakie na ziemiach tych zamieszkują. Jest rzeczą niezaprzeczalną, że Targi te mają służyć potrzebom i interesom wszystkich warstw społecznych. Stwarzają one obiektywnie doskonałą platformę zbiorowego wysiłku gospodarczego, który powinien pociągnąć wszystkie zdrowe siły ekonomiczne kraju i dać warunki do zbliżenia się w tej pracy wszystkich odłamów społeczeństwa. Uchylenie się pewnych ugrupowań od prac tak naturalnych, tak w s p ó l n y c h dla wszystkich — jak praca gospodarza —

jest smutnym dowodem, że psychoza, przechodząca miarę aż do zbrodni, nie została jeszcze przełamana i że dzieje się to ze szkodą przede wszystkim dla tych kół społeczeństwa ukraińskiego, które smutne, lecz nieuniknione skutki tej psychozy z rozpaczą potępiają.

Wierzę, że twórczy wysiłek musi zawsze zatriumfować nad wszelkimi postaciami n e g a c j i. Wyrażam też nadzieję, że na polu pozytywnej pracy ekonomicznej dojdzie nieuchronnie do zbliżenia społeczeństwa polskiego i ukraińskiego, jak to dyktuje zarówno do brze zrozumiany interes gospodarczy różnych warstw, jak i stojący ponad wszystkim obowiązek lojalnego stosunku i współpracy dla Państwa.

CIĄGŁOŚĆ TWÓRCZEGO WYSIŁKU

XIV Targi Wschodnie są dowodem nie tylko celowości, lecz i c i ą g ł o ś c i wysiłku, jaki został przez społeczeństwo nasze podjęty dla podniesienia bogactwa, kultury i wytwórczości tych ziem.

Jesteśmy w toku rozwijania na całym froncie gospodarczym wysiłków ku przełamaniu naporu kryzysu. W akcji tej te gorące Targi Wschodnie niewątpliwie spełniają swój obowiązek. Z zadowoleniem stwierdzam, że zostały one licznie obsłane, przyczem ze szczególną radością witam fakt udziału w nich wielu zagranicznych firm przemysłowych i handlowych.

Po przemówieniu p. ministra, u d a n o s i ę na plac Targów Wschodnich, gdzie p. minister dokonał aktu przecięcia wstęgi symbolicznej.



...sowieccy i tureccy uczestnicy Międzynarodowego Kongresu Geografów byli niemile dotknięci sprzedawaniem w jednej z sal medalami mienicy polskiej, wybiteni na cześć Papieża a przedstawiającemu zasługi Polski w walce z Mahometem i Leninem.

Zarówno te medale, jak i reprodukcje na kartach pocztowych usunięto.

ZIÓŁKA ARTRETYCZNE
przeciw złej przemianie materji
otyłość 127
APTEKA J. GESSNERA
Al. Jeruzolimskie 11

Ogólnopolski zjazd futrzarski w Wilnie

WILNO. — Dzisiaj o godz. 18.30 w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej otwarto pierwszy ogólnopolski zjazd kupców i przemysłowców branży futrzarskiej.

Towarzystwo Polsko-Greckie

W Atenach grono wybitnych działaczy naukowych i społecznych zorganizowało Towarzystwo Grecko-Polskie, które już zostało zarejestrowane i rozpoczęło ożywioną działalność. Prezesem Towarzystwa został b. minister prof. K. Warwaresos, wice gubernator Banku Grecji.

Zebrańie tymczasowej Rady portu gdańskiego

Dnia 7-go września r. b. odbędzie się w gmachu Urzędu Morskiego zebrańie Tymczasowej Rady Portu pod przewodnictwem dyrektora Urzędu Morskiego inż. St. Łęgowskiego, na którym rozpatrywane będą sprawy budowy i powiększenia terenu wolnej strefy, budowy nowych magazynów oraz opłat portowych.

Zastrzelenie bandyty

BRODY. — St. posterunkowy Roguszcak i st. posterunkowy służby śledczej Komosiński natknęli się w czasie służby patrolowej w gajach starobrodzkiej na njebezpiecznego przestępcę Antoniuka Pawła, który zbiegł z wjeżenia w Brodach. Gdy Antoniuak na wezwanie policji nie zatrzymał się, st. posterunkowy Roguszcak dał do niego 2 strzały, kładąc go trupem.

KTO CHCE BYĆ OBSŁUŻONYM BEZPŁATNIE

POWINIEN ZAŁATWIAĆ WSZELKIE TRANZAKCJE CZEKIEM PRZELEWOWYM P • K • O

Strajk generalny w przemyśle tkackim St. Zjednoczonych

WASZYNGTON. Stanowisko robotników przemysłu bawełnianego w belgianego zostało poparte przez robotników przemysłu jedwabniczego, którzy w ilości 200 tys. zgłosili akces do strajku. W ten sposób prze-

widywany strajk ogarnie całość przemysłu tkackiego na całym obszarze Stanów Zjednoczonych. NOWY ORLEAN. W mieście ogłoszony został stan wojenny.

Notatki malkontenta

„Sportowcy”

Było coś dziwnie upokarzającego w sprawozdaniach z meczu kolarskiego Polska — Niemcy. Nie ulega wątpliwości, że kolarze niemieccy są znacznie lepsi od naszych. Nie jest to ujmą, a przez fakt organizowania meczów możemy się dużo nauczyć.

„Ale... Już w horoskopach prasowych czytaliśmy często, że będziemy pokonani na dobrych szosach niemieckich, ale powinniśmy odzyskać czas stracony — na naszych złych szosach. Byłoby to w porządku, gdyby ta zła szosa była zjawiskiem najzupełniej normalnym. Tak jednak nie było i wysięg można było poprowadzić inną, lepszą drogą. Poprowadzono go gorzej, gdyż uważano zły stan drogi za sprzymierzeńca.

W ten sposób zademonstrowano sportowcom niemieckim nasze wybory, nasze gwoździe, nasze „kocie łby” i t. p. w rozmowach, których można było uniknąć. Po powrocie, będą oni niewątpliwie opowiadali o Polsce, jako o kraju zaledwie wymurzaającym się z azjatyckich bezdroży,

Tyle o propagandzie. Z punktu widzenia sportowego, wybór gorszej drogi jest czynem nieetycznym. Można organizować „bieg na przelaj” po najgorszych wertepach, ale nie organizuje się w ten sposób międzynarodowego wysięgu. Jest to coś w rodzaju wyłamywania palców, podstawiania nóg, brutalnej gry w piłkę — jednym słowem czyn wybitnie niesportowy.

W krajach anglosaskich, w krajach o starej kulturze sportowej, używa się często słowa „sportowiec” w życiu codziennym. Określa ono człowieka, który lubi współzawodnictwo w każdej formie, ale zawsze walczy lojalnie. Nie jest walką lojalną szukanie najstraszliwych wybojów, dlatego, że ja je znam, a mój przeciwnik ich nie zna. Porażka poniesiona przez naszych kolarzy nie jest nawet przykra, ale trzeba się rumienić ze wstydu za sposób, w jaki ją przeprowadzono.

Podobno było też jedno auto na szosie, które podciągało trzech naszych kolarzy. Ci, co siedzieli wewnątrz tego auta i ci podciąganej po-

winni być dożywno zdyskwalifikowani. Jest coś dziwnie plugawego w takich sposobach. Przecież nawet mordobicie na Kerelaku ma swój regulamin. Ukrywanie podobnych faktów stwarza współwinnych ordynarnej lobuzerji. To już nie jest sport.

Tysiącrotnie lepiej przegrać walkę o kilka godzin więcej, ale walcząc lojalnie, aniżeli chwycić się tych sposobów i sposobików. Słabszy przeciwnik, dzielnie walczący budzi szacunek — zwycięstwo nawet, wywalzone w sposób plugawy budzi obrzydzenie.

Coś źle się dzieje ze sportem polskim. Zaczyna on mieć swoje kulisy. Coraz więcej dygnitarzy nie mających pojęcia o swych obowiązkach nosi zaszczytne odznaki i coraz jaśkrawsze niedocięgnięcia dochodzą do wiadomości publicznej. Czas z tem skończyć — a na początek byłoby dobrze schować kolarzy i nie dopuścić ich do żadnych zawodów międzynarodowych pod kądem zbiorowo i indywidualnie nie nauczą się tego, co to jest walka „sportowa”.

Wyjazd prezydenta miasta

Prezydent miasta St. Starzyński wyjechał w dniu wczorajszym z Warszawy na dwa dni.

Redukcje personalne na Ratuszu

Z dniem 1 września zredukowano ze służby miejskiej w Warszawie 60 pracowników na różnych stanowiskach.

Z liczby tej 22 pracowników kontraktowym wymówiono pracę w terminie 3-miesięcznym, a jednemu w terminie 6-miesięcznym, zgoznie z umową. Wymówienia te nastąpiły z powodu skreślenia etatów lub reorganizacji.

Trzech pracowników z podanej na wstępie liczby przeniesiono na emeryturę z powodu pełnej wysługi emerytalnej, 17 osób z powodu trwałej niezdolności do pracy na podstawie orzeczenia komisji lekarskiej, 9 osób z powodu skasowania etatów, 4 osoby wskutek reorganizacji, dwie z powodu wygaśnięcia terminu umowy.

Jedną osobę zwolniono na własne żądanie, a jedną z powodu niezdolności.

Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża

Wczoraj rozpoczął się Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża.

Program dnia dzisiejszego przewiduje o godz. 8 min. 10 rano nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o g. 8 min. 30 zbiórkę „Czołówek propagandowych“ przed Zarządem Gł. P.C.K. (ul. Smolna 6), o godz. 11 defiladę formacji ratowniczych P. C. K. przed władzami Pol. Czerw. Krzyża i wymarsz pochodu zmotoryzowanego z pl. Marsz. Piłsudskiego przez ulicę miasta.

W godzinach popołudniowych o godz. 16 odbędzie się pokaz ratownictwa ogólnego i przeciwwgazowego na placu Marsz. Piłsudskiego.

W ciągu „Tygodnia“ będą uruchomione pod namiotami punkty werbunkowe na placu Narutowicza, placu Kazimierza Wielkiego, placu Wilsona (Zolibórz), placu Muranowskim, placu św. Florjana (na Pradze), przed parkiem Paderewskiego.

Pozatem ustawione będą stoliki propagandowe w kilku punktach na terenie całego miasta.

W namiotach i przy stolikach będą dyżurowały siostry Pogotowia Sanitarnego, w towarzystwie członków dzielnicowych Komitetu „Tygodnia“.

Konfiskata

Komisariat rządu m. st. Warszawy nałożył konfiskatę na 32 numer tygodnika „Merkurjusz Polski“.

DZIAŁ LEKARSKI

Dr. Med. Z. FAJNCYN

Choroby weneryczne, płciowe i skórne, przyjmuje od 9 r. do 9 wiecz. W niedzielę 9 — 2 p. LESZNO 36.

Dr. Stefan Ałapin

Chirurg, Królewska 31
1198 powrócił, przyjm. 4-7.

Dr. med. S. ETKIN

weneryczne, płciowe, skórne
ELEKTORALNA 26, 3-9 w. — niedz. do 5-jej. 1000

Dr. med. Roch Laukienicki

CHOROBY KOBIECE i AKUSZERJA.
Poznańska 22. Tel.: 9-45-42. 1093

LEKARZ - DENTYSTA

JAKÓB LIBERMAN

ul. Chmielna 26 m. 24, parter,
tel. 2-36-94

Dr. med. R. J. SIĘCZEWSKI

Choroby skórne i WENERYCZNE.
ZŁOTA 24. Tel. 293-07. Od 3 — 8.

Dr. ZAMKOWY — GINEKOLOG

W piątym dniu Challenge'u

Trudne próby techniczne na Polu Mokotowskim

Wczorajszy dzień challenge'owy zawiódł pod jednym względem. Było wietrzno, wiatr się w dodatku zmieniał, — to stworzyło warunki niekorzystne dla zawodów a niektóre z nich i to najefektowniejsze wogóle uniemożliwiło. Tak więc odpady próby startu połączone z przelotami nad bramką, których podjęcie było zbyt niebezpieczne w takich warunkach atmosferycznych. Próby te przewidziane są na dzień dzisiejszy.

Przeprowadzono natomiast dalsze próby rozruchu silnika oraz rozpoczęto próby rozkładania i składania samolotu.

SUKCES DUDZIŃSKIEGO

Te ostatnie przyniosły sukces polskiemu P. Z. L. 26 i pilotowi Dudzińskiemu.

I tutaj czynności utrudniał wiatr i narażał maszyny na uszkodzenie. Jest to próba szybkości, w czasie której chodzi o czas. Punktowanie jest podwójne: Co do właściwości konstrukcyjnych, a więc czy składanie maszyny odbywa się przez odję-

cie skrzydeł i umocowanie ich do kadłuba na czas transportu, czy też przez złożenie skrzydeł za pomocą obrócenia ich dookoła kilku osi, (punktacja wyższa). Najwyżej punktowane jest złożenie skrzydeł przez obrót dookoła jednej osi. Chodzi także o to, żeby maszyna była łatwa do przetransportowania. Do tego celu służy bramka o wysokości 3,5 m. i szerokości 4,5 m., przez którą przesuwa się samolot. Im mniejsza bryła stanowi złożony samolot, tem wyższa jest punktacja.

Polski pilot Dudziński uzyskał podczas próby składania i rozkładania samolotu wedle przypuszczalnych obliczeń — do 21 punktów. Jest to punktacja wysoka.

DOTYCHCZASOWE REZULTATY

Ogłoszono następujące nieoficjalne rezultaty w próbie rozruchu silnika: Załoga niemiecka, z wyjątkiem Nr. 15 (Hubrich) i 11 (Cuno) oraz załoga polska N-ry: 71 (Bajan), 72 (Buczyński), 73 (Florjanowicz), 74 (Karpiniński), 75 (Płonczyński), 76

(Skrzypiński), 81 (Macpherson) — wszyscy po 24 punkty. Z polskiej ekipy wchodzi tu w grę maszyny R. W. D. 9 i angielska Puss Moth. Taki sam wynik — po 24 punkty ma zespół czeski, N-ry: 51, 52, 54 (Zaczek, Ambruz, Anderle).

Zespół polski na P. Z. L. 26, N-ry: 61 (Dudziński), 62 (Gedgowd), 63 (Grzeszczyk), 64 (Balcer), 65 (Włodarkiewicz) — ma po 20 punktów.

Zespół włoski, N-ry: 41-47 (Vicenzi, Francois, Colombo, de Angelis, Tessore, Sanzin) — po 16 punktów.

W PRÓBIE SZYBKOSCI MINIMALNEJ

Anderle (Cz.) 79 punktów, Ambruz (Cz.) 76, Florjanowicz (P.) 64, Karpiniński (P.) 62, Skrzypiński (P.) 61, Buczyński (P.) 60, Giedgowd (P.) 57, Hübner (N.) 33, Vicenzi (Wł.) 23, Macpherson (P.) 18.

Dziś, o ile warunki atmosferyczne na to pozwolą, odbędzie się na Polu Mokotowskim zapowiedziana próba startu.

Przy obstrukcji, zaburzeniach trawienia, zażywa się rano naczno szklankę naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa“.

Z boisk sportowych

Polska — Grecja 3:1

Zwycięstwo polskiego dubla w tenisie

Wczoraj, w drugim dniu meczu tenisowego Polska — Grecja o pułhar Davisa, rozegrana została gra podwójna, w której polska para Bratek — Tarłowski pokonała Greków Staljos — Zachos w 3 setach, 7:5, 6:1, 6:1.

Po dwóch dniach walki Polacy prowadzą 3:0 i wobec tego — mecz został już przez nas wygrany. Dzisiejsze dwie gry pojedyncze parów będą już tylko formalnością.

Dziś, w niedzielę, w ostatnim dniu meczu Polska — Grecja, program gier został zmieniony.

Tilden pokonał Cochet'a

W New Yorku odbył się mecz zawodowych tenisistów Francja — Stany Zjednoczone. Wygrali Amerykanie 3:2. Poszczególne wyniki:

Tilden pokonał Cochet'a 6:4, 6:4. Ramillon pokonał Gledhilla 7:5, 4:6, 6:3. W grze podwójnej Francuzi Cochet — Ramillon pokonali parę Tilden — Gledhill 6:1, 6:3.

Drużyna polska wystąpi na meczu Polska — Niemcy w zmienionych koszulkach, gdyż Niemcy również mają białe koszulki. Drużyna polska mieć będzie czerwone koszulki i białe spodenki.

Stadion Wojska Polskiego został rozbudowany w ten sposób że na torze betonowym od strony trybun zostały ustawione krzesła w liczbie 2000 sztuk. Ponadto dodatkowo wybudowane zostały miejsca stojące za bramką na 8000 widzów, oraz przed znajdującym się obecnie wałem dla miejsc stojących na torze betonowym — 20.000.

Mecz lekkoatletyczny Warszawa — Poznań

Wczoraj, w sobotę, na stadionie AZS w parku im. Paderewskiego rozpoczął się dwudniowy mecz lekkoatletyczny Warszawa — Poznań. Po pierwszym dniu prowadzi Warszawa 46,5:35,5 pkt.

Obie drużyny startowały w zapowiadanych składzie. Jedyne Kusociński nie startował na 1500 mtr., zastąpił go Jurkowski.

Dlaczego były wczoraj zamknięte ogrody?

Z polecenia wydziału bezpieczeństwa publicznego Komisariatu rządu, zamknięty był wczoraj, wobec sprawczyń zabójstwa występow komunistycznych ogrodów Krasińskich i Traugutta.

Strzały w Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych

Tragiczna śmierć naczelnika wydziału dr. Fr. Zarebskiego z ręki pierwszej żony

W gabinecie naczelnika Wydziału Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń, przy ul. Kopernika 36-40, wczoraj około godziny 1 popołudniu rozległy się dwa szybko po sobie następujące strzały.

Gdy pracownicy wydziałów wbiegli do gabinetu, zauważyli leżące na ziemi naczelnika, dr. Franciszka Zarebskiego, a nad nim z rewolwrem w ręku jakąś kobietę.

Niezwłocznie zaalarmowano pogotowie prywatne oraz Pogotowie Ratunkowe. Lekarze stwierdzili dwie rany postrzałowe czaszki, oraz ranę brzucha i po udzieleniu pomocy — przenieśli dr. Zarebskiego, w agonii,

do szpitala św. Rocha, gdzie w oczekiwaniu jeszcze życie zakończył.

Na miejsce krwawego dramatu przybyły władze policyjne, które sprawczyń zabójstwa aresztowały i przewiozły do X komisariatu, skąd, po przesłuchaniu została przekazana władzom śledczym.

Okazało się, że jest to pierwsza żona naczelnika Zarebskiego.

S. p. dr. F. Zarebski zostawił niedawno poślubioną drugą żonę, która, na wieść o tragicznej śmierci męża, ciężko zachorowała.

Władze śledcze prowadzą dochodzenia.

Zaliczki dla pracowników miejskich

urośli do 3 milionów zł.

Płatnicy sami sobie odraczali terminy...

Prezydent miasta wystosował do dyrektorów wydziałów i przedsiębiorstw miejskich pismo okólne, w którym podkreśla, że po zbadaniu całokształtu sprawy udzielania pracownikom miejskim zaliczek na pobory stwierdził, iż dotychczasowy system udzielania tych zaliczek pojął za sobą zgubne skutki zarówno dla zarządu miejskiego, jak również dla pracowników miejskich, korzystających z tego udogodnienia.

Doszło do tego, że wysokość zaliczek wraz z zaliczkami, udzielonemi w naturze, przekroczyła kwotę 3 miljn. zł., co niewątpliwie wskutek zamrożenia tej sumy było jedną z głównych przyczyn zalegania przez zarząd miejski z wypłatą bieżących poborów pracownikom.

W ten sposób pewnej grupie pracowników rozdano jednomiesięczne pobory wszystkich pracowników, faworyzując nieliczne jednostki kosztów przeważającej większości pracowników. Z drugiej strony łatwość uzyskania zaliczek spowodowała tak olbrzymie zadłużenie pracowników, że wysokość zobowiązań z tego tytułu przekracza częstokroć 10-krotnie pobory miesięczne tych pracowników. Doszło nawet do tego, że wielu pracowników pobiera w dniu wypłaty, po potrąceniu zaliczek, jedynie po kilka złotych, zamiast normalnych poborów. Prezydent miasta zarządził, aby 1) zaliczki krótkoterminowe na przyszłość udzielane były przez dyrektora biura personalnego jedynie w wypadkach wyjątkowej

potrzeby i potrącane z poborów następnego miesiąca. Zaliczki takie nie mogą przekraczać połowy netto najbliższej wypłaty, 2) zaliczki długoterminowe udzielane były jedynie w wysokości i w wypadkach przewidzianych w przepisach, po należytem udowodnieniu potrzeby i w miarę posiadanych na ten cel funduszy. Prezydent miasta stwierdził, że wbrew zarządzeniom, samowolnie zmniejszono wysokość potrąceń, przypadających z zaliczek poszczególnych pracowników, a nawet były wypadki, że osoby zainteresowane odraczali bezprawnie sobie samym potrącenia do następnych miesięcy. Sprawy te prezydent miasta zmuszony był przekazać komisji dyscyplinarnej.

Loda Halama podpisała kontrakt

do baletu Opery Warszawskiej

Kto będzie jeszcze w zespole?

Wczoraj w Teatrze Wielkim rozpoczął próby zupełnie nowy zespół baletowy, zaangażowany przez nowego baletmistrza Jana Cieplińskiego.

W nowym zespole primaballeriną będzie — jak o tem już donosiliśmy — Loda Halama. Wczoraj podpisano z Lodą Halamą kontrakt. Solistkami będą: Olga Sławska, Janina Leitzkówna (laureatki międzynarod. konkursu w Wiedniu) oraz Janina Kaniewska. Pozatem cały nowy zespół, w którym z dawnych tancerzek pozostają tylko najwybitniejsze: Nowicka, Stanisławska, Glinkówna i Zadejkówna.

Pierwszymi tancerzami będą no-

wozaangazowanaj: St. Cywiński i Wł. Wierzbicki.

Została również zaangażowana w charakterze pomocniczki baletmistra, solistki i nauczycielki tańca nowoczesnego p. Jadwiga Hryniewicka-Damięcka.

Wczoraj już rozpoczęto próby z nowego układu tańców z „Ajdy“, w której główne partie baletowe wykonają Loda Halama, Olga Sławska i St. Cywiński.

Wykwintne futra damskie i męskie

po cenach bezkonkurencyjnie niskich poleca:

„CENTRALA FUTER“

Trębacka 11, tel. 2.48-37

1148

Na filmowym horyzoncie

(Korespondencja własna „Kurjera Polskiego“)

Londyn, w sierpniu

Nowy sezon filmowy rozpoczyna się pod znakiem wyraźnej poprawy finansowej wielkich koncernów amerykańskich. Dwie wytwórnie nadające ton całej produkcji, Fox i Metro, wykazują w miesięcznych bilansach nietowarową oddawna zwykłą dochodów, a sukcesy kasowe nowej komedji Harolda Lloyda — „The Cats Paw“ dają jaknajlepsze horoskopy na przyszłość. „20th Century“, „Warners“, „Columbia“ i inne mniejsze płotki filmowe, przygotowują się z wielkim rozmachem do tegorocznej batalji, mając nadzieję, że karta się odwróci i nastaną znów złote czasy „prosperity“. W tej różowej symfonji przykrym dysonansem jest czarna plama kłopotów ongiś przodującej wytwórni „Paramount“. Przewlekłe procesy sądowe i bankructwa własnego klucza teatrów utrudniają, a często uniemożliwiają sporządzenie ostatecznego, definitywnego planu sanacji finansowej przedsiębiorstwa. Przykryą sytuację, w jakiej znajduje się „Paramount“, pogorszyły jeszcze niepowodzenia lansowanej z halasem Mae West i kłeska kasowa „Scarlet Empress“ z Marleną Dietrich. Wielka cesarzowa w interpretacji Sternberga i jego „gwiazdy“ nie potrafiła nikogo zainteresować, a pisma amerykańskie otwarcie piszą o zmierzchu niemieckiej aktorki.

Niepowodzenia „Paramountu“ na terenie produkcji wiążą się bezpośrednio z potężnym ruchem antykinowym, kierowanym przez kościoły 16-tych wyznań i specjalnie założoną „League of Decency“, walczącą z erotyczną modą amerykańskich ekranów. Jest oczywiście w tej walce dużo amerykańskiej przesady, przypominającej żywo „Elmera Ganttry“ Sinclaira Lewisa, z drugiej strony przynajmniej trzeba, że Mae West ze swoją „filozofią“ i szalenstwem reklamy, głoszącej chwałę wieczną „sex appealu“ zrobili tu swoje, dolewając oliwy do ognia. Niezliczone kongresy najróżniejszych organizacji zaczęły potępiać, grzmieć i protestować, ogłaszając rezolucje w słowach ostrych i bezapelacyjnych zapowiadające walkę aż do zwycięstwa z nową Sodomą i Gomorą. Rezultaty tej kampanji nie kazały na siebie długo czekać. Cenzura lokalna w Chicago nie pozwoliła na wyświetlanie sześciu „firmowych“ filmów, a między innymi „Szkariatnej Cesarzowej“ z Marleną Dietrich i „Dr. Monica“ z Kay Francis. Nazwiska gwiazd świadczą o tem, że były to mruwane przeboje i drańskie zarządzenia cenzury zaskoczyły musiały w niemylu spóś producentów. Ta kampanja moralnościowa przyczyniła się niewątpliwie do wyraźnej zmiany kierunku produkcji, zwłaszcza, że nowy „Cinema Act“, wydany w marcu r. b. bardzo dobitnie podkreśla konieczność stosowania ogólniejszej miary w szafowaniu motywami erotycznymi.

„Bronia“ się jeszcze twierdzą Grenady, jeździ jeszcze po prowincji z odczytami Cecil B. de Mille, autor potępianej „Kleopatry“, głosząc urbi et orbi, że „sex“ jest ozdobą każdego filmu i rdzeniem sztuki filmowej. Wątpliwe jest jednak, czy trafi „wielki“ Mille przekonano o słuszności swej tezy ligi kobiece i przełożonych kościołów wszystkich możliwych wyznań...

Amerykańska prasa filmowa zajęta i przejęta sprawami moralności znalazła jednak czas i miejsce na dokładne omówienie wizyt angielskich i francuskich filmowców w Hollywood i w Nowym Jorku. Zwłaszcza projekty dyrektorów najpoważniejszej angielskiej wytwórni „British Gaumont“ wywołały dużo halasu. Panowie Bernerd i Ostrer organizują na terenie amerykańskim własne biura wynajmu, kupują kilkadziesiąt kin z olbrzymim nowojorskim „Roxy“ na czele i os-

biecują w ciągu sezonu przedstawić publiczności amerykańskiej 16 do 20 filmów własnej produkcji. Przedstawiciel, a zarazem właściciel firmy francuskiej „Pathe Natan“ — Bernard Natan, po powrocie z Ameryki oświadczył na konferencji prasowej w Paryżu, że przemysł amerykański jest bluffem, standardy zacja produkcji absurdem, a artyści europejscy są znacznie więcej warci, niż osławione amerykańskie gwiazdy. Film europejski ma ogromną przyszłość za oceanem — obwieścił w dalszym ciągu p. Natan i już niedługo on sam osobiście zajmie się opanowaniem tamtych rynków w interesie nietylko własnej firmy, ale całej francuskiej kinematografji. Z dwóch więc stron, niemal jednocześnie zapowiedziano ekspansję europejskich filmów na dziesięć lat, czym dotychczas terenie. Już nie poszczególne, wyjątkowe obrazy, ale cała produkcja „en masse“ Francji i Anglii zjawia się ma w Stanach Zjednoczonych.

W Europie producenci nie śpią. Londyn po sukcesach „Henryka VIII“, staje się coraz poważniejszym centrum światowej produkcji filmowej. Z Niemiec, z Francji, a ostatnio i z Ameryki ściągają się aktorów, operatorów i reżyserów. W angielskich filmach grają lub grać będą — Clive Brook, Fairbanks Sr. i Jr., Charles Farrell, Conrad Veidt, Jannings, Kortner i inni. Wszystkie londyńskie ateliery, a jest ich kilkanaście, są zajęte od rana do wieczora. Paryż pracuje z niemięjszym rozmachem, chociaż możliwości eksportu dla produkcji francuskiej są gorsze, niż dla angielskiej. Francja góruje natomiast jakością produkowanych filmów, a wielkie firmy artystyczne, jak Clair, Feyder, Trivas dają gwarancję, że zobaczymy w sezonie rzeczy ciekawe. Trzeci punkt europejskiej kinematografji — Berlin przeżywa poważny kryzys. Pierwszy rok pod znakiem filmu hitlerowskiego odbił się katastrofalnie na niemieckim eksporcie, do czego otwarcie przyznaje się dziś prasa niemiecka. Berlin nie jest już potęgą filmową, a jeżeli tak dalej pójdzie, Niemcy będą zmuszone produkować wyłącznie dla rynku wewnętrznego. Inaczej mówiąc — przestaną się liczyć. W obliczu niebezpieczeństwa „Ufa“ ogłasza nowy program produkcji, już apolityczny i zdecydowanie międzynarodowy. Kilkanaście filmów mieć będzie wersję francuską i angielską. Zobaczymy, czy plan odhitleryzowania filmu uwieczony zostanie pomysłem rezultatem kasowym...

Jerzy Toeplitz.

Wielki gracz — wielki kicz... (Kino Filharmonja)

Wyświetlany obecnie w kinie Filharmonji najnowszy film wytwórni „Metro-Goldwyn-Mayer“ jest czemś zupełnie niepospolitem od strony obyczajowej rzecz oceniając, od strony dobrego smaku i zdrowego rozsądku. Jest to największe głupstwo amerykańskie, jakie kiedykolwiek dane nam było widzieć na ekranach warszawskich. Tandeta artystyczna pierwszej klasy, nonsens, bzdura i wogóle mówiąc językiem kulis teatralno-filmowych „kryminał“.

Proszę posłuchać streszczenia: W katastrofie statku giną rodzice dwóch chłopców, towarzyszywółwspólnych zabaw. Dzieci te bierze pod swoją opiekę wyratowany z katastrofy, jak i on, pastor. Staje się ich przybrany ojciec, chłopcy stają się sobie wzajemnie przybranymi braćmi. Jeden z nich grywał w młodości w guziki, kości i miał skłonność do nieuczciwych „kombinacji“. Drugi był porządny. Z tego drugiego wyrósł prawnik, prokurator, potem gubernator stanu. Z pierwszego szuler, gracz, organizator potajemnych ruletek, etc. Szulerowi imponował porządny „brat“, ale nie czuł się powołanym iść w jego ślady. Natomiast przyjaciółka szulera — owezem. I pewnego razu opuszcza ukochanego „lobuza“, bo się zakochała w jego „bracie“. Ten „brat“ z nią się żeni.

Pewnego razu szuler podczas scyjsji o pieniądze z innym oszustem, zastrzelił

U „śniadych twarzy“

Do króla cyganów — z wizytą

W numerze wczorajszym rozpoczęliśmy druk oryginalnego reportażu z dziennikarskiej wyprawy do obozu cyganów pod Łodzią, gdzie miała się odbyć elekcja króla cygańskiego. Dziś drukujemy ciąg dalszy tego reportażu.

II.

Zaraz, chwileczkę, zorientujemy się tylko w sytuacji: za nami została Łódź, szara, pokryta pyłem szosa podmiejska, kręta sieć nie nazwanych uliczek i zaułków. Przed nami lśnią brudne pokrycia płóciennych namiotów, soczysta zieleń trawy, szarawe, zakurzone listki starych, powykrecanych, zdegenerowanych gałęzi drzew owocowych.

Za nami została Łódź, fabryki, tramwaje, sklepy, przed nami leży w zamkniętym ramą płotu prostokacie... obóz cygański.

Obóz jest zamknięty nietylko płotem. Zdaje mi się, że strzegą go ze wszystkich stron niechętnie, wrogię wprost spojrzenia.

KOLOROWA PLAMA.

Ide naprzód. Jakiś biały, brudny i chudy pies złośliwie szczeka. Nikt nie idzie mi naprzeciw. Obóz jest nieruchomy i wrogi.

Z jakiegoś kąta, z jakiegoś niewiarygodnie brudnego tła ściany namiotu odrywa się nagle kolorowa, jaskrawa plama. To małe, może sześćdziesięcioletnie cyganiątko. Dziewczynka. Nosi na sobie może piętnaście najrozmaitszych szmatek wspaniale kolorowych i przedziwnych... podartych. Najintensywniejszą kolorową plamą są w tej kolorowej kukle oczy i usta. Oczy są nieprawdopodobnie czarne, usteczka tak czerwone, że trudno wprost uwierzyć, że by nie były... sztucznie barwione.

NA PIERWSZY ZNAK.

Ta kolorowa, skacząca plama leci do mnie prędko i coraz prędzej. Drobniemi, czarnymi piąstkami, palcami o długich, różowych paznokciach chwytła, jak najcięższą zdobycz, guzik mojego płaszcza. Czuję, że za żadne skarby świata nie wypuści tego guzika z dłoni. Teraz jakby na dany, zgóry umówiony, znak wysypują się z namiotów cyganki. Stare i młode, zgrabne i potwornie, niesamowicie grube. U-

brane starannie, porządnie i przyodziane w lachmany, które chyba tylko cudem trzymają się ich rąk, pleców, bioder.

„POWRÓZYĆ?“

Mężczyzn niema. Nie widać ich zupełnie.

— Powróżyć? — pyta nagle jedna z cyganek.

To jedno słowo to chyba znowu jakiś znak umówiony, bo nagle o krzyk ten powtarzają wszystkie cyganki.

— Powróżyć.

— Powróżyć — rozlega się coraz natęższy, coraz bardziej nalegająco, rozkazująco nawet.

— Nie — mówię równie stanowczo, chociaż w sercu czuję zimny strach — nie, nie, ja nie póję wróżyć, ja do króla.

KRÓL... W MIEŚCIE.

— Do króla?

To zmienia postać rzeczy. Obok ciekawości maluje się teraz na twarzach cyganek jakiś odcień szacunku, może nawet strachu.

— Król w mieście.

— Król tu nie mieszka.

— Król ma prawdziwe mieszkanie. Mówią jedna przez drugą.

— Dlaczego król tu nie mieszka?

— Król? On jest bogaty. On ma pieniądze. On jest król.

Aha, rozumiem, dystans jest utrzymany, dystans musi być utrzymany. Król nie może mieszkać z pośpółstwem.

DYPLMATKA.

— On wam już dawno króluje?

— Już pięć lat.

— A teraz ma być inny? — rzucam pytanie.

Nikt nie odpowiada. Cyganki patrzają na siebie z zakłopotaniem.

— Będzie, jak będzie — mówi wreszcie lakonicznie i tajemniczo jedna z nich. Wszystkie inne oddychają z ulgą. Ta dyplomatyczna odpowiedź wybawiła je z kłopotu.

NIE ZDAŻYLI.

— To dziś mają być wybory?

— Miały być, ale nie będą. Nasi nie zdążyli. Nie przyjechali ani z Poznania, ani z Lwowa, ani z Wilna. Musimy czekać.

— A czym oni jadą? Pociągiem?

— Nie, wozami. Jak tylko przyjadą, to będziemy wybierać.

— A kogo wybieriecie?

Znów uparte, głuche milczenie. Zmieniam więc temat rozmowy.

— Gdzie wasi mężczyźni?

— W mieście. Na robocie. Późno wrócą.

W NAMIOCIE.

Powoli zaczyna tonieć atmosfera wrogiej niechęci. Cyganki stoją już blisko mnie. Mówią chętnie i głośno, nawet niepytane. Małe cyganiątko nie wypuszcza z zaciśniętej pięści guzika mojego płaszcza. Trzeba będzie go jej chyba podarować.

Idę parę kroków naprzód. Chcę zajrzeć do jednego z namiotów.

Siadam na niskim krzeselku, tuż przy otworze, prowadzącym do szajasy. Ciemno tam, ponuro, nieprawdopodobnie brudno. Na czemś, co nawet przy maximum dobrej woli nie może być nazwane łóżkiem. Leży kilkanaście jaskrawych, brudnych poduszek, jakieś ogryzki chleba, kolorowe papierki, niedopałki papierosów i... karbówki do fryzowania włosów.

CYGANKI MÓWIĄ.

Przez dłuższą chwilę nie nic mówimy. Sytuacja jest conajmniej dziwna. Tlum śniadych twarzy i palących oczu, jedna „błada twarz“ w środku i to małe cyganiątko, trzymające kurczowo guzik mojego płaszcza.

Powoli, ociągając się trochę, ale jednak niepytane i nieproszone zaczynają cyganki mówić.

— Tak, mają być wybory, ale one nie wybierają króla. Tylko mężczyźni. Kobiety są od gotowania i wróżenia z kart. No, naturalnie czasem się zdarzy, że któraś z nich ma większe znaczenie. Naturalnie, jak jest młoda i ładna, to dużo może zrobić, nawet nie głosząc. O, i teraz jest jedna, co o wszystkim wie, ale o tem lepiej nie mówić.

CZAR PAPIEROSA.

Co one robią? Ano, chodzą po mieście i wróżą. Skąd umieją? Śmieszne. Już umieją jakoś. A skąd my umiemy czytać? Umiemy i basta...

Co lubią? Najlepiej papierosy. Może mam przy sobie bodaj jednego?

Na szczęście mam. Podaję im całe pudełko. Proszę, oto są.

Na kilku minut zapomina się zupełnie o mojej obecności. Wszystkie cyganki palą. Jedna drugiej podaje papierosa. Jeden papieros krąży z rąk do rąk.

Palą i dzieci. Nawet moja cygareczka wyciąga rękę po papierosa. Z drugiej ręki nie wypuszcza jednak ani na chwilę guzika mojego płaszcza.

Nikt nie mówi. W nieruchomym powietrzu wznoszą się kręte smużki dymu.

MOŻE PRZYJECHALI.

Za furtką słyszysz czyjeś kroki. Jeszcze sekunda... furtka skrzypi.

— Może przyjechali — rzucam któraś z cyganek.

— Może.

Po króciutkiej sekundzie zostaje sam na sam z białym płótnem namiotów. Cyganki w nieprawdopodobnie szybkim tempie biegają do płotu.

Obok mnie siedzi tylko mała cygareczka. W zadumie pali papierosa i jak największy skarb ścisła w malutkiej piąstce guzik mojego płaszcza.

GIEŚ.

S. F.



Walka nauki ze śmiercią

Pod powyższym — jakże fascynującym tytułem — ukazała się nowa książka Pawła de Kruifa. Nazwisko to publiczność polska zna doskonale: autor to przecież „Łowców mikrobów”, tej nadzwyczajnej książki naukowej, która pobita rekord powodzenia najbardziej wziętych powieści.

„Walka nauki ze śmiercią” jest zresztą w bezpośrednim, ideowym związku z „Łowcami mikrobów”. Jak tu, tak i tam opisuje de Kruif uporą, konsekwentną, nie znającą granic poświęcenia walkę uczonych bohaterów nauki ze śmiercią. „Walka nauki” tem tylko przedewszystkiem różni się od „Łowców mikrobów”, iż opuszcza właściwe pole bakterjologii i przetrzuca się wogóle na pole medycyny i walki medycyny o zdrowie i życie człowieka. Oczywiście nie brak w szeregu bohaterów na tem polu i słynnych bakterjologów, ale nie brak i uczonych lekarzy innych kierunków, tropiących w organizmie ludzkim zarodek straszliwych chorób nie tylko w niedostrzegalnych bakterjach, ale w najróżniejszych, tajemnych niedomaganiach różnych organów ciała ludzkiego.

Wielki i wspaniały jest ten szereg bohaterów. De Kruif rozpoczyna swą książkę od historii lekarza budapeszteńskiego Semmelweisa, „orełownika matek”. Zadziwiająca jest historia tego uczonego. Na długo jeszcze przed Kochem, na długo jeszcze przed Listerem, na długo jeszcze przed Listerem, dowiódł on, że śmierć człowieka może poprosu w brudzie, który powoduje zakażenie organizmu ludzkiego, na długo przed Kochem i przed Listerem (twórcą antyseptyki operacyjnej), podniósł pierwszy Semmelweis wielki, ogromny krzyk protestu, dowodząc, iż to właśnie brudni, niedbali lekarze, którzy nie wiedzą nic o tem, iż przy pologach należy myć ręce i gotować narzędzia, sami poprosu wprowadzają do organizmu swych pacjentek zabójcze mikroby, które rzucają się na szczęśliwą młodą matkę, trzymającą w ramionach swoje dziecię.

Semmelweis był bowiem ginekologiem i pracował jako asystent w jednej z klinik budapeszteńskich. Pracował — i włosy podnosiły mu się na głowie z przerażenia, ile razy widział na twarzy szczęśliwej położnicy krwawy rumieniec, zwi-

astający z blizną się gorączki pologowej. Myśl o tych niewinnie ginących kobietach nie dawała mu spokoju. Wyśmiewany początkowo i wyszydzany, nie ustawał w swej zaistej walce o czystość. Idea jego zwyciężyła właściwie już po jego śmierci. Jeżeli dzisiaj młoda położnica bez obawy przed zakażeniem idzie na ciężki bój, którym jest właściwie każdy poród — niech wie, że zawdzięcza to właśnie Semmelweisowi, skromnemu lekarzowi budapeszteńskiemu, który pierwszy zaczął starannie myć ręce, zbliżając się do rodzącej kobiety... Jakże dobrze się stało, iż nazwisko tego człowieka wydobył de Kruif z mroków zapomnienia i przypomniał je ludzkości.

Semmelweis, skromny, zapomniany dziś lekarz budapeszteński otwiera w książce de Kruifa wspaniałą galerję badaczy i bojowników o życie ludzkie. Nie zdajemy sobie wcale najczęściej sprawy z tego, jak wielki i długi jest ten szereg i jak wiele już osiągnięto w tej walce. Człowiek chory postępuje zawsze jednakowo: domaga się od lekarza jak najprędzej pomocy i kiedy ta zawodzi, klnie w żywy kamień całą medycynę. Tak było od

wieków, tak jest i teraz. Któż jednak — poza specjalistami — umie zdać sobie sprawę z tego, jaka morderca, jak ciężka, jak okrutna była droga, prowadząca do wydarcia przyrodzie jej tajemnic. Niechże więc czytają ludzie książkę de Kruifa, jego opowieść choćby o tem, w jaki sposób wykryta została przez Bantinga insulina, ten jedyny dziś środek w walce z cukrzycą — niech czytają o straszliwych zmaganiach się lekarzy-badaczy z całym szeregiem nieuchwytnych, przez długi czas nieprzyjaciół chorobach, takich, jak papuzia choroba, jak tyfus plamisty, niech wreszcie czytają dalej o tych trudach i zmaganiach, jakie poprzedziły odkrycie faktu, iż np. w gruźlicy najlepszym lekarzem jest stare słońce, które zastąpić można dzisiaj niemniej skutecznym słońcem sztucznym — niech czytają o dramatycznych zmaganiach się z zarazkami syfilisu — aby przekonać się, iż mimo wszystko, ta nasza, tak często wzdarczana medycyna jest jednak wcale nie do pogardzenia i że zawdzięcza jej w setkach razy nie tylko przedłużenie naszego życia, ale i przywrócenie nam znowu możliwości zarobkowania, cieszenia się miłością, pracą — wo-

góle życiem, pełnym, radosnym życiem.

Książka de Kruifa oparta jest na dokładnej pracy przygotowawczej. Ten dziwny człowiek, łączący w sobie głęboką wiedzę przyrodniczą z pierwszorzędnym talentem literackim, przestudjował do swojej „Walki nauki ze śmiercią” na pewno setki grubych tomów naukowych. Poza tem zrobił on jednak jeszcze coś więcej: poznał osobście wszystkie główne postacie swego dzieła — oczywiście poza tymi nielicznymi zresztą badaczami, którzy pomarli, zanim on jeszcze zabrał się do swojej pracy. Te „główne postacie” książki de Kruifa opowiadały też na pewno same autorowi o swoich walkach z daną chorobą, o swoich triumfach i klęskach, wzlotach i upadkach. Nadało to oczywiście książce całej specjalne, osobiste zabarwienie, jakiś osobisty ciepły ton. De Kruif jest bowiem entuzjastą nie tylko nauki, nie tylko wiedzy, ale w tych wszystkich wynalazkach i odkryciach, jakie opisuje, zachwyca go twórczość wysiłku umysłu ludzkiego, wytrwałość i upór tych genialnych uczonych, którzy wbrew wszelkim trudnościom i pozornym niepowo-

dzeniom, nie schodzą nigdy z raz obranej drogi. Nikt tak, jak de Kruif nie potrafi dostrzec w nieefektywnych, codziennych wysiłkach tej garstki bohaterów nauki najwznioślejszej iskry natchnienia, która za nic waży sobie pracę i wysiłki, trudy, choroby i nawet śmierć — na śmierć bowiem narażają się ci ludzie z jakąś zadziwiającą lekkomyślnością, jeżeli chodzi o jakąś nową zdobycz naukową, zdobycz, która przynieść może ulgę i pociechę zniekształconym cierpieniami ludzkości.

„Łowcy mikrobów” de Kruifa stał nową w historii popularyzacji wszechświatowej prawdziwy punkt zwrotny. „Walka nauki ze śmiercią” stanowi na tej drodze etap następny. Jest to w gruncie rzeczy zupełnie nowy gatunek literacki: reportaż naukowy w dobrym stylu, rzecz dotycząca nie spotykana. Należy się spodziewać, należy się raczej z tem liczyć, iż po myślnie pociągnięciu różnych naciągów i że niebawem w najróżniejszych językach świata pojawią się zaczątki tego typu reportażu z życia wielkich lekarzy, biologów, fizyków, chemików i t. d. Życie i odkrycia tych ludzi nadają się zresztą bardzo do takiego dramatycznego, literackiego ujęcia. Na leżałoby się może tego trochę obawiać. „Łowcy mikrobów” de Kruifa czarowali poprosu świeżością nowego ujęcia, oryginalnością i żywocią przedstawienia. Najpewniej nieprawdopodobne powodzenie tej książki musiało cokolwiek otumaniać samego autora, w „Walce nauki ze śmiercią” znać już bowiem pewną manierę, pewne nadużywanie tych efektów, które cieszyły się największym powodzeniem w „Łowcach”. De Kruif jest jednak wielkim obdarzonym bardzo wybitnym talentem literackim i dlatego jego książka, mimo tej leciutkiej manjery — jest żywa i porównajmy... strach natomiast, pomyśleć, co to będzie, jak zacząć go naśladować inni, mniej utalentowani... „Walkę nauki ze śmiercią” wydała bardzo pięknie firma Trzaska, Ewert i Michalski. Wielka to zasługa tej firmy, iż wogóle de Kruifa wprowadziła na rynek polski. „Walkę nauki ze śmiercią” przełożyła doskonale p. Paula Lamowa (prolog, księgi I i II) oraz p. Zbigniew Grabowski.

A. Ch.

„Szpargały”

(ch.) Z niemalą radością witamy drugi zeszyt tego sympatycznego miesięcznika — raz dlatego, iż miło jest widzieć, jak się taka rzecz utrzymuje, a powtóre i troszkę dla osobistych względów, jako, że się skutkiem urlopów, wyjazdów i t. d. w karygodny sposób zaniedbało pojawienie się zeszytu pierwszego, wcale o tem nie informując naszych Czytelników.

Kto właściwie sam nie jest bibliofilem, ten zapewne nigdy nie zrozumie łagodnego obłędu tych nieškodliwych ludzi, którzy pół życia oddaliby często bez wahania za jakiegoś zbutwiałego napół karty drogocennej książki. Z pobłażliwym uśmiechem kwituje się też często ich niewczesne zapłaty — aby w chwilę potem na widok jakiegoś cudownego druku zapłonąć nagle samemu niezdrową miłością czy to do starych, drukowanych ksiąg, czy do pięknych ksiąg współczesnych. Obłęd — a przynajmniej niektóre jego formy — są na pewno zaraźliwe.

Dziwny zaiste to naród, ci zwierzowani bibliofile. Grzebią się usta wicznie w różnych „szpargałach”, niewiedomo poci i naci i nagle w ich przyprószonej kurzem szarzyźnie, znajdują cudowną drobnostkę, która, jak światelko lampy, roświeca jakiś ciemny zakątek z historii naszej kultury, która nagle zmienia nasz pogląd na całe epoki, która przyczyni się do wydobycia z mroków zapomnienia nie pamiętanej a precudnej perły naszej literatury. Za znalezienie takiej „drobnostki” wart może latami całymi grzebać się w pyle „szpargałów”.

Miesięcznik „Szpargały”, którego zeszyt II leży oto przed nami, wychodzi nakładem antykwariatu K.

Fiszlera pod redakcją dr. Bolesława Olszewicza. Pokażne już grono współpracowników rekrutuje się najwidoczniej z grona tych właśnie spokojnych... bibliofilów, o których mowa była wyżej. A są wśród nich nazwiska doskonale, bardzo dobrze znane ze swej działalności bibliofilskiej, o których wiadomo właśnie, iż jakimś dziwnym szczęściem wiedzieni, na niejedną najpierwszorzędniejszą perłę w swych poszukiwaniach natrafili. Opowiadają nam oni w „Szpargałach” miłe, zajmujące rzeczy, jakby na marginesie naszego życia kulturalnego wykwiatające małym, skromnym, ale jakże wdzięcznymi kwiatkami.

ANTYKWARIAT Jan Czaja

ul. Warecka 3, tel. 671-44

Pełna dzieła sztuki, meble, obrazy, dywany

Kupno, sprzedaż, komis

1209

Książka o „Panu Tadeuszu”

Rok 1934, rok jubileuszu „Pana Tadeusza”, przyniósł nam dwie prace o Mickiewiczu: pierwszy tom na większą skalę zakrojonej monografii profesora uniwersytetu lwowskiego Juliusza Kleina o Mickiewiczu oraz studjum profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Stanisława Pignonia o „Panu Tadeuszu”.

Ostatnie lat dziesiątki oznaczają w zakresie badań literackich wielkie udoskonalenie w sztuce oglądania i pokazywania dzieł literackich. Zarówno analiza dzieła, jak i sztuka biograficzna wykazują dziś nadzwyczajne wysubtelnienie w ujęciu i prawdziwy artyzm w opracowaniu tematów. My dziś w Polsce obracamy się w tej dziedzinie jeszcze przeważnie w kręgu starych a nawet, można powiedzieć, przestarzałych i zastarzałych, gruntownych sposobów badania. Gruntowność oczywiście nie wyklucza subtelności. Praca St. Pignonia o Panu Tadeuszu, której tematem jest „wzrost — wielkość — sława” „Pana Tadeusza” odznacza się mnogością chwytów bardzo subtelnych, chociaż zakres rozpatrywania dzieła

został przez autora zakreszony dość wąsko.

Książka St. Pignonia zawiera właściwie tylko dzieje powstania „Pana Tadeusza” oraz dzieje jego sławy. Oczywiście, że w trakcie tych rozważań wiele jest też uwag, dotyczących zagadnienia formy i wiele syntetycznych rzutów na całość. Intencją autora monografii nie była jednak w kierunku pokazania nam kształtu i sensu dzieła, ale raczej jego tektonicznej niejako budowy i dynamicznej siły działania. Obydwa te zagadnienia, jakie autor sobie postawił, rozwiązał też w sposób niezmiernie skrupulatny i gruntowny.

O tradycjach literackich „Pana Tadeusza” pisano wiele. I niewiele już do tego mógł autor dorzucić. Natomiast tradycje obyczajowe zostały rozwinięte przez St. Pignonia z nieznaną dotychczas znajomością gruntu i bogactwem szczegółów. Do ciekawia na temat pierwszego pomysłu, przeprowadzone z prawdziwie filologiczną ścisłością stanowią pod budowę pod najświetniejszą rozdział książki, zatytułowane: fala heroizmu, fala żywiołu epickiego,

kopuła wzniosłości. (W ostatnim zeszycie „Pamiętnika Literackiego”, rocznik XXXI zeszyt 1-szy, poświęcił I. Chrzanowski zagadnieniu wzniosłości i podniosłości w „Panu Tadeuszu” pobudzające studjum). Z niepozornych notatek i drobnych nieraz wzmianek potrafił Pigoń wysnuć przekonujące wnioski, dotyczące kształtowania się całości poematu. To co pisze o zaścianku, o charakterze szlachty polskiej w przedstawieniu Mickiewicza, to są świetne dowody głębi w ujęciu zagadnienia. Nie mniej przekonująco brzmią wywody o regionalizmie poety i syntetyczne rzuty na temat zbratania plemiennego, uwielbienia Unji.

Tu istotnie dociera Pigoń do wnętrza najgłębszej treści poematu i jego najistotniejszego jądra w sposób do tej pory przez żadnego autora polskiego, piszącego o „Panu Tadeuszu”, niepraktykowany. Polska zawartość tego arcydzieła występuje w przedstawieniu Pignonia w sposób naprawdę rewelacyjny.

Gdyby autor był się pokusił o analogiczne potraktowanie strony stylu w tej perspektywie rodzimiej tradycji, gdyby był i w dziedzinie kształtu wychwytał te esencjonalne elementy polskie, w tem arcydziele

naprawdę występujące w sposób reprezentatywny, byłby nam pokazał „Pana Tadeusza” w pełnym świetle. Ale St. Pigoń włożył już w to arcydzieło tyle trudu — na specjalne wyróżnienie zasługuje jego monumentalne wydanie „Pana Tadeusza” w zbiorze „Biblioteka Narodowa” — że niewątpliwie nie poskąpi nam jeszcze takiego pełnego syntetycznego obrazu „Pana Tadeusza”, jako ukoronowania swoich świetnych wniosków dociekań i głębokich przemysłań nad tym poematem.

Ostatni rozdział książki przedstawia „Sto lat sławy Pana Tadeusza”, to co Francuzi określają mianem „la fortune”.

Jest to temat niezmiernie wdzięczny. Niestety sposób jego traktowania przez St. Pignonia nie odpowiada moim w tym kierunku wymaganiom i pragnieniom. Autor najgruntowniej omówił wszystkie prace o „Panu Tadeuszu”, przytem, mam wrażenie, niesprawiedliwie trochę potraktował St. Tarnowskiego, którego analiza „Pana Tadeusza” w jego „Historji literatury” jest po dziś dzień swojego rodzaju arcydziełem sztuki historyczno-literackiej. Pewnie, St. Tarnowski był człowiekiem śmieszny i ośmieszonym w oczach współczesnej młodzieży. Ale miał wy-czucie piękna niepospolite i przeczu-

cie tych ujęć i wglądów w dzieło literackie, jakie dziś wszędzie zwyciężają.

Pominąwszy jednak ten szczegół, tę głównie miałbym pretensję do przedstawienia St. Pignonia, że ograniczył się do omówienia prac, poświęconych „Panu Tadeuszowi”, a nie przedstawił tego, jak na tle zmian prądów duchowych, społeczeństwa polskie różnie reagowało na to arcydzieło, jak ulegało czarowi i sugestji różnych jego elementów, jak „Pan Tadeusz” wnikał powoli coraz głębiej w różne warstwy społeczne i jak w pryzmacie psychiki narodowej w coraz to innym świetle lśniły kształty tego dzieła, coraz to innym, ale zawsze silnym i potężnym światłem.

Ten wielki problem pozostaje jeszcze do opracowania w ramach większego może jeszcze zagadnienia, jakim byłby niewątpliwie pełne dzieje pośmiertne twórczości Adama Mickiewicza.

Z. Lempicki.

*) St. Pigoń, „Pan Tadeusz”, Wzrost — Wielkość — Sława. Studium literackie, Instytut Literacki, Warszawa, 1934. (Wydano z zasiłku Funduszu Kultury Narodowej. Skład główny w Kasie im. Mianowskiego, Stron 396).

Położenie gospodarcze Polski w lipcu r. b.

Bank Gospodarstwa Krajowego w następujący sposób oświetla ogólne położenie gospodarcze Polski w lipcu b. r.:

W lipcu b. r. nawiedziła południowo-zachodnie obszary Polski klęska powodzi w rozmiarach nietrywających w naszym kraju od kilkunastu lat. Z dotychczasowych obliczeń wynika, że ogólny obszar zalewów objął 200.000 hektarów użytków rolnych. Na rynku pieniężnym dał się zauważyć wzrost zapotrzebowania gotówkowego w związku z finansowaniem żniw oraz prac rekonstrukcyjnych na terenach, dotkniętych powodzią. Zwyczaj cen zboża wywołała wzmocniony popyt ze strony rolnictwa na kredyt rejestrowy. Również firmy zbożowe i młyny ściągły większą niż zwykle sumę rezerw pieniężnych na zakup zboża w przewidywanym dalszej przyszłości. W związku z tem zaznaczył się odpływ wkładów bezterminowych i czekowych w niektórych okęgach; natomiast wkłady oszczędnościowe nadal się zwiększają. Działalność kredytowa banków zwiększyła się nieznacznie w dziale kredytów otwartych, natomiast podaź dobrych weksli do dyskonta pozostała nadal niewielka. Na rynku papierów wartościowych obroty były mniejsze, jak zwykle w czasie lata; mocniejsza tendencja kursów została naogół utrzymana.

Pod wpływem zapowiadających się mniejszych urodzajów ceny zboża, a przedewszystkiem ceny żyta, zaczęły od połowy lipca silnie wzrósć, osiągając poziom przeciętnie o 20—25 proc. wyższy od stanu cen zboża z pierwszych dni lipca.

Na rynku hodowlanym nastąpiła również poprawa cen.

Znamiona poprawy w produkcji przemysłowej występowały nadal mimo, że w niektórych gałęziach zaznaczyły się w lipcu zwykłe objawy osłabienia ruchu. W górnictwie nastąpił dalszy wzrost wydobycia węgla, łącznie z poprawą zbytu w kraju i zagranicą. W hutnictwie natomiast sprzedaż wyrobów

w kraju i wywóz zagranicę były mniejsze, wskutek czego produkcja nieco się obniżyła. Przemysł naftowy notuje lekką zwykłą produkcję i zbytu. Stan zatrudnienia przemysłu metalowo-maszynowego nadal wzrastał, zwłaszcza w oparciu o zwiększony ruch budowlany. W przemyśle włókienniczym panował prawie przez cały lipiec spokój międzysezonowy, dopiero w sierpniu zaznaczył się wzrost produkcji i obrotów. Przemysł drzewny zwiększył eksport przy zaznaczającej się jednak niższej cen. Przemysł mineralny wykazywał dobry stan zatrudnienia w związku z pełnym sezonem budowlanym. W

przemysle spożywczym nastąpiło znaczne polepszenie zbytu cukru, przyczem ta sezonowa zwykła była większa od zeszłorocznej.

Obroty handlowe na rynku wewnętrznym były, jak zwykle w okresie lata, małe. Natomiast wymiana towarowa z zagranicą nieco wzrosła, głównie wskutek zwiększenia się przywozu. Saldo dodatnie bilansu handlowego zostało jednak utrzymane.

Stan zatrudnienia w przemyśle i przy robotach publicznych wykazał dalszy, choć niewielki, wzrost, przyczyniając się do spadku liczby bezrobotnych.

Cena złota w Londynie wzrasta

Cena złota wzrosła wczoraj w Londynie znowu o 5 i pół pensów w stosunku do ceny onegdajszej i osiągnęła najwyższy kiedykolwiek notowany kurs 141,5 za uncję.

Złoty suwerek angielski wymieniany był wczoraj po cenie 33 szylingów i 4 pency. Kurs funta szterlinga w stosunku do franka ulegał w ciągu dnia pewnej poprawie i do szedł do kursu 74,71 fr. za 1 funt,

potem jednak obniżył się do poziomu onegdajszego i zamknięcie notowane było jak onegdaj 74,53 fr. za 1 funt.

Wśród miarodajnych kół City londyńskiej utrzymują, że w przyszłym tygodniu fundusz stabilizacyjny, wyrównawczy podjęcie szeroko zakrojonej operacji i wyrówna kurs funta.

NRA i strajki

(ab.) Miała być NRA środkiem zbawiennym na kryzys, miała zwiększyć zdolność nabywczą szerokich warstw, miała zwycięsko walczyć z bezrobociem, miała poprawić warunki pracy, — tymczasem stała się źródłem strajków o rozmiarach dotychczas w Stanach Zjednoczonych niespotykanych i, wreszcie, stoi bezradnie wobec ponownego wzrostu bezrobocia.

Podczas pierwszych sześciu miesięcy po wprowadzeniu NRA liczba bezrobotnych spadła o 2300 tys. ludzi. Był to triumf nielada, i administracja NRA wszystkie przykre zarządzenia swoje usprawiedliwiała tym sukcesem. Od maja jednak

liczba bezrobotnych zaczyna znowu się zwiększać i do sierpnia doszła do olbrzymiej cyfry 10772 tysięcy i wciąż wzrasta.

Sypią się teraz skargi ze wszystkich stron na NRA. Największe oczywiście są żądania tych, którym general Johnson obiecał poprawę bytu, i którzy teraz mają pretensje, że obietnice nie zostały dotrzymane. Przewodniczący związków zawodowych Green żąda teraz dalszej podwyżki plac i dostarczenia zatrudnienia, które obecnie, raptownie się kurczy. Wyrazem tych żądań na całym obszarze Stanów Zjednoczonych — są ustawiczne strajki.

Liga spóżywców

(ab.) Utworzył się w Stanach Zjednoczonych związek spóżywców nie w celach handlowych, nie jako kooperatywa w celu zaopatrywania swych członków w różne artykuły codziennej potrzeby, lecz jako związek informujący o tych artykułach, oceniający je bezstronnie, na zasadach czysto naukowych, z wyłączeniem absolutnym jakiegokolwiek płatnej reklamy, bezwzględnie niezaletny. Jest to stała działająca stacja doświadczalna. Nazwa jej brzmi: „Consumers Researching Corporation”. Wydaje ona ściśle poufne, przeznaczone tylko dla członków związku wiadomości p. t. „Handbook of Buying”, którego prenumerata kosztuje 2 dolary rocznie. Poza tem wydawany jest „General Bulletin”.

Kiedy się czyta spis pytań, na które wydawnictwo odpowiada, wydaje się, że to zwykłe pismo informacyjno-ogłoszeniowe, nie zaś źródło, udzielające informacji ścisłych na użytek spóżywców, członków związku.

Majowy zeszyt książki zajmuje się oceną rozmaitych marek samo-

chodowych i aparatów radiowych. Inny znów zeszyt odpowiada na pytania takie: jakie dwie marki elektrycznych żelazek do prasowania i ośmiu najbardziej rozpowszechnionych można polecić? Czy taki a taki chleb istotnie zawiera witaminy, jak to reklamuje? Która marka benzyny jest najlepsza? Czy należy spóżyć mięso z konserw? Wszystkie odpowiedzi są nadszyczał szczegółowe, oparte na rzeczowej analizie.

Związek liczy obecnie 47 tysięcy członków, i korzysta z usług górną 100 doradców technicznych, leśkarskich i t. p. Pracuje tam również kilku znanych duchownych.

Jest to oczywiście przedsięwzięcie niezwykle trudne, gdyż przedewszystkiem, musi wzbudzić zaufanie w społeczeństwie, że wydawane opinie są istotnie niezależne i bezstronne. Następnie, niewiadomo jeszcze, czy informacje, przez związek wydawane, pomimo ich charakteru poufnego, nie zostaną zaatakowane sadownie przez firmy, które z tych informacji nie będą zadowolone.

KRONIKA EKONOMICZNA

WYSTAWA RUCHOMA PRÓB I WZORÓW PRZEMYSŁU KRAJOWEGO

Ministerstwo Przemysłu i Handlu zatwierdziło plan objazdu Wystawy Ruchomej Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego na drugie półroczcie 1934 r. Plan objazdu obejmuje miejscowości następujące: Oświęcim, Wadowice, Krosno, Jasło, Sanok, Sambor, Złoczów, Brody, Jarosław, Łanicut, Debica, Bochnia, Sosnowiec, Chorzów (dawn. Królewska Huta), Rybnik.

ZJAZD DELEGATÓW MIAST MAŁOPOLSKICH

W dniu 10 września r. b. odbędzie się we Lwowie walny zjazd delegatów miast małopolskich, poświęcony głównie położeniu finansowemu miast.

W wyniku obrad zostaną opracowane wnioski i postulaty, które mają być przedstawione czynnikom miarodajnym do rozpatrzenia.

W programie zjazdu przewidziany jest referat dyskusyjny p. dr. Kazimierza Ducha, dotyczący obecnej sytuacji finansowej miast.

ZE STOWARZYSZENIA PRZEDSTAWI WICIELI HANDLOWYCH

Na posiedzeniu Zarządu Stowarzyszenia Przedstawicieli Handlowych, które odbyło się w dn. 30 sierpnia, rozważano m. in. sprawy następujące: projekt rozporządzenia Ministra Skarbu o przepisach wykonawczych do prawa celnego, projekt ustawy karno-skarbowej, sprawa zwolnienia konferencji przedstawicieli handlowych z szeregu krajów celem zorganizowania polecania przedstawicieli dla zastępowania firm polskich, sprawa wydania pracy o stosunkach prawnych pośrednictwa handlowego i komisu oraz sprawę współdziałania z innymi organizacjami gospodarczymi w staraniach, aby księgi handlowe, badane dla wymiaru podatków, oceniane były nie z punktu widzenia formalnego, lecz pod kątem widzenia praktyki i zwyczajów handlowych.

Ponadto zgodnie z odezwą Izby Przemysłowo-Handlowej w sprawie pomocy dla powodziarza uchwalono przypomnieć członkom o uchwale Izby co do dobrowolu opodatkowania się przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych na powodziarza minimum w wysokości 15 proc. zasadniczej ceny świadectwa przemysłowego, co wynosi dla przedsiębiorstw kat. I handl. 300.— zł., kat. II handl. 60.— zł., II b 22.50 i III handl. 12.50.

MIEDZYNARODOWY KONGRES PRODUCENTÓW ENERGII ELEKTRYCZNEJ

W dn. 29 sierpnia b. r. otwarty został w Zurychu 5-ty Kongres Międzynarodowego Związku producentów i sprzedawców energii elektrycznej. Na kongres, którego obrady trwały do dnia 7 września, przybyło 620 delegatów. Delegaci ci przybyli z następujących krajów: Belgii, Bułgarii, Danii, Francji, Hiszpanii, Luksemburga, Japonii, Holandii, Argentynie, Rumunii, Portugalii, Niemiec, W. Brytanii, Węgier, Szwajcarii, Czechosłowacji i Polski.

W dniu wczorajszym odbyła się wykładka po Szwajcarii celem zwiędzenia fabryk elektrycznych.

SKUTKI PROTOKOŁÓW RZYMSKICH

„Lavoro Fascista” donosi, że dzięki protokołom rzymskim zwiększyły się obroty gospodarcze Włoch z Austrią i Węgrami.

Miesięczny przywóz z Włoch do Austrii wynosi 4,4 milj. szylingów podczas gdy w roku ub. wynosił 4,2 milj. szyl. Miesięczny wywóz z Austrii do Włoch, wynoszący w r. 1933 7,2 milj. szyl., wzrósł w r. b. do sumy 7,8 milj. szylingów.

Miesięczny wywóz Włoch do Węgier, wyrażający się cyfrą 1,9 milj. pengó w r. 1933 wzrósł obecnie do 3,6 milj. pengó. Miesięczny wywóz Węgier do Włoch wzrósł z 2,8 milj. pengó. w r. ub. do 3,7 milj. pengó. w r. b.

Cyfrы te wskazują na znaczniejsze ożywienie obrotów handlowych między Włochami i Węgrami, niż między Włochami i Austrią. Stosunki handlowe pomiędzy Austrią i Węgrami dotychczas nie wykazują znacznijszej poprawy.

WŁOCHY ROKUJĄ Z KRAJAMI SKANDYNAWSKIEMI

Jak donoszą z Helszki, przebywa tam obecnie delegacja handlowa włoska, która prowadzi rozmowy z rządem fińskim i z fińskimi kołami gospodarozemi. Wkrótce delegacja odjedzie do Szwecji a stamtąd uda się do Oslo.

Obroty Włoch z Finlandją, Szwecją i Norwegią kształtują się w taki sposób, że przywóz z tych krajów wzrasta, gdy wywóz włoski do nich maleje. Rokowania zatem będą miały na celu poprawę bilansów handlowych Włoch z temi krajami.

O KORZYSTNE TRAKTOWANIE IMPORTU BELGIJSKIEGO DO FRANCJI

„Le Journal” twierdzi, że celem zjazdu m. m. Jasparda do Paryża jest przedewszystkiem uzyskanie od Francji specjalnie korzystnego traktowania importu z Belgii.

W E Ł N Y

W Ł Ó C Z K I

P. D. M.

są najlepsze

i najtańsze

1203

Giełda pieniężna

KURSY POZAGIELDOWE

Wczoraj, w sobotę, z powodu ferii letnich giełdy urzędowej nie było. W obrotach prywatnych:

Dolary papierowe 5.18 1/2
Funt (banknoty) 26.02
Marki (banknoty) 193 1/2
Dolary złote 8.91 1/2
Ruble złote 4.58 1/2
Papieri procentowe mocniejsze. Stabilizacyjna 71.62.

POLSKA POŻYCZKA STABILIZACYJNA ZWYKLUJE W NOWYM JORKU

W dniu wczorajszym na giełdzie nowojorskiej zanotowano dalszą poważną zwykłą 7 proc. Polskiej Pożyczki Stabilizacyjnej. Onegdajsze notowanie wynosiło 121 5/8, wczorajsze 123.

Giełda mięsna

Na wczorajszym zebraniu warszawskiej giełdy mięsnej przebieg targu na targowisku bydłem miał charakter bardzo ożywiony, na targowisku trzody chlewnej natomiast zaznaczył się mniejszy niż zazwyczaj popyt, chociaż ceny ujawniały tendencję lekko zwykłą.

Spęd wyniósł ogółem — 315 sztuk bydła, 246 sztuk cieląt, z czego niesprzedanych pozostało — 5, trzody chlewnej — 1.042, z czego 137 pozostało niesprzedanych.

Za 100 kłg. żywca loco Warszawa płacono: woły tuczny — 76 do 80 zł., mięśte — 66 do 76 zł., tuśte — 57 do 66 zł., karmne — 47 do 57 zł., cielęta odżywione — 65 do 70 zł., mięśte — 50 do 60 zł. Trzoda chlewna: stoninowe od 150 kłg. wzwyz — 85 do 92 zł., stoninowe od 130 do 150 kłg. — 78 do 85 zł., mięśne od 110 kłg. wzwyz — 72 do 78 zł.

Na hali hurtu wołowny uboju warszawskiego w obrotach nie notowano. W sprzedaży znajdowało się mięso wołowe tylko przywiezione z rzeźni podmiejskich.

Za 1 kłg. mięsa uboju warszawskiego loco hala hurtu płacono: cielęcina I-szy gat. 1.80 do 1.90 zł., wieprzowina stoninowa — 1.05 do 1.10 zł., mięśna 1. sz. do 1.05 zł. Mięso przywożone: wołowna I-szy gat. — 1.25 do 1.30 zł., II-gi gat. 1.15 do 1.20 zł., cielęcina I-szy gat. 1.60 do 1.70 zł. II-gi gat. 1.40 do 1.50 zł., wieprzowina mięśna — 1 do 1.04 zł.

Ciągnięcie dolarówki

Podczas wczorajszego ciągnięcia dolarówki wygrane padły na następujące numery:

40.000 dolarów wygrał nr. 1409366.
8.000 dolarów wygrał nr. 1183270.
3.000 dolarów wygrał nr. 1472890

12601 495905.
Po 500 dolarów: 606817 1366357 43285 3933114 474606 710699 1244867 430383 233263 1470430.

Po 100 dol.: 1128024 403906 1097544 192625 1341493 856943 442044 42179 419921 743289 367981 974984 783995 646501 2085 1017479 1345644 398294 211054 355160 775018 1418763 494811 143056 469977 614884 446324 947305 670561 866804 731692 718183 826860 1403774 204198 905878 1038330 530309 798251 205340 309501 417936 1356156 385529 755300 1060147 104577 817371 169019 1322120 30319 43532 75563 1258869 631205 958698 792297 820916 665829 791047 106522 968736 621665 559749 1077166 1314330 674390 415680 18265 170129 165965 197803 502624 132814 283289 354294 538 1230331 1183390.

Agrarne niepokoje we Francji

(ab.) Wiadomości, nadchodzące z rynków światowych, mówią ciągle o nieurodzaju pszenicy, o zwykce cen w niedalekiej przyszłości. We Francji sprawa przedstawia się przeciwnie.

Tam, z jednej strony, urodzaj był dobry, zaś zapasy są duże, stanowią one około 20 milj. centnarów, czyli niemal czwartą część spóżycia. Z drugiej strony, rząd, aby pomóc rolnikom, i nie dopuścić do niżki zboża, wyznaczył cenę przy musową 108 fr. za centnar.

Otóż, nikt nie jest zadowolony. Rolnicy, chociaż jesień się zbliża a wraz z nią terminy płatności za dzierżawę, podatki, rachunki do stawców i t. d., nie mają komu sprzedać pszenicy po wspomnianej wyżej cenie, wszyscy bowiem wiedzą, że to cena wygórowana, sztuczna. Młynarze są na cenę tę obrzuceni i oświadczają głośno, że ona ich nie obowiązuje, że nie pozwolą sobie jej narzucić, że rolnikom będą płacić za pszenicę tyle, ile wypadnie według wolnej umowy. Jeżeli zaś władze nakładają karę, to pokryje ją solidarnie związek młynarzy.

Rolnicy, są tak przyocisnieni terminami zobowiązań, że zgodzić się muszą na warunki młynarzy. Oczywiście, prowadzi to wprost do otwarcia tych konfliktów nie tyle z młynarzami, ile z władzami. Francuski rolnik oskarża rząd, że prowadzi politykę deflacyjną, która nie może ominąć w swych skutkach i produktach rolnych, tymczasem nie obniża on w odpowiednim stosunku ciężarów rolnictwa, a więc składnikó kosztów produkcji.

FUTRA MTK

M. TYTUS KOWALSKI i S-ka

Warszawa — Nowy-Swiat 55 1113

! OKAZJA !

Tani miesiąc sprzedaży Futur na raty i za gotówkę. Duży wybór Pałt gotowych

A. RAPOPORT

Nowiniarska 2, w bramie, II p. tel. 11-22-37. Pracownia na miejscu przyjmuje przeróbki od 10 zł. Zadnej filij nie posiadamy.

MEBLE CIĘŻKOWSKI firma chrześcijańska

Plac 3-ch Krzyży 12 I Nowy Świat 89

POLECA: meble od najwykwintniejszych do najskromniejszych. Wyrób własny 894 Ceny ściśle fabryczne

Miljony LUDZI ZAGRANICĄ ZELUJA MASĄ ELASTYCZNE NIE-PRZEMAKALNE RHINO PUDEŁKO 1.10 gr.

Przedstawiciele zamiejscowi poszukiwani „RHINO”, Hoża 33, 1107

Lekarz-Dentysta Józef Garfinkel przeprowadził się na ul. Chmielną 54 1059 na wprost DWORCA GŁÓWNEGO tel: 293-21.

Dzisiejsze sensacje wyścigowe

„Próbne“ i „Liry“

Dzisiaj zostaną rozegrane 3 poważne próby hodowlane: Nagroda Liry (Oaks, wartości 30.000 zł. — 2400 mtr.) oraz 2 Nagrody Próbne (po 7.000 zł. 1200 mtr.) dla ogierów i klaczy, które nie biegały. Nagroda Liry, najcenniejsza i zarazem najpoważniejsza z prób selekcyjnych zarezerwowanych dla 3 l. klaczy krajowych od 4-let lat rozgrywana w pierwszej niedzielę sezonu jesiennego. W roku bieżącym gonitwę tę rozegrają między sobą najlepsze nasze 3-letnie klacze. Nagrody Próbne im. St. Wotowskiego dla 2 latków zapowiadają się ciekawie już choćby z tego względu, że wystąpią w nich konie, które jeszcze nie biegały, a jak nas słuchy dochodzą, znajdują się w wielu stajniach sporo jednostek obiecujących i dobrze przygotowanych — pola więc w tych gonitwach będą liczne i rozgrywki będą zapewne bardzo emocjonujące.

REZULTATY GONITW WCZORAJ-SZYCH
Rezultaty wczorajszych gonitw przedstawiają się następująco:
GON. 1. 2.000 zł. Dyst. 1800 mtr.
1) Laszka st. Natalin, 2) Jagodziński, 3) Księża 20.50, 3) Elita 18, 4) Fibula 58. Wygr. w 1 m. 56 sek. Tot. 9 fr. 6 i 7.50.
GON. 2. 2.100 zł. Dyst. 1100 mtr.
1) Napaść Br. Mencil, 2) Michalczyk, 3) Łokietek 19, 3) Rywał 9. Wygr. w 1 m. 9 sek.
GON. 3. 1.800 zł. Dyst. 1100 mtr.
1) Nemrod Żółkiewskiego, 2) Sautour, 2) Ławnik 30, 3) Latona 12, 4) Garda 19.50, 5) Peszt, 6) Łuczna 57.50. Wygr. w 1 m. 9 sek. Tot. 26 fr. 13 i 19.50.
GON. 4. 5.000 zł. Handicap Otwarcia. Dyst. 2.400 mtr.
1) Szarfa st. Ktery Szepietów, 2) Stasiak, 2) Wagram 9.50, 3) Los 13.50, 4) Janczar III 22.50, 5) Cher Ami 111.50.

Wygr. w 2 m. 37 sek. Tot. 9.50 fr. 14 i 11.50.
GON. 5. 1.800 zł. Dyst. 1100 mtr.
1) Gay Girl Szwarcsztajna, 2) Nowak, 2) Ibas 13, 3) Geranium 19.50, 5) Baltazar 248. Wygr. w 1 m. 9 sek. Tot. 15 fr. 7.50 i 6.50.
GON. 6. Handicap Otwarcia. 5.000 zł. Dyst. 2100 mtr.
1) Moloche Strzemiński, 2) Gill, 2) Wicher III 99, 3) Dolores III 44, 4) Dyktator 19, 5) Satrapa 48.50, 6) Złote Runo 158, 7) Cagliostro 125, 8) Kryton 28, 9) Nankin 128.50, 10) Firenze 24.50. Wygr. w 2 m. 20 sek. Tot. 36.50 fr. 12, 23.50 i 15 zł.
GON. 7. 1.600 zł. Dyst. 2100 mtr.
1) Giovinezza st. Natalin ch. Biesiadziński, 2) Lumineuse 9, 3) Fortissima 13, 4) Irbit II 117.50, Wygr. w 2 m. 21 sek. Tot. 47 fr. 25, 7.50.
GON. 8. 1.400 zł. Dyst. 1600 mtr.
1) Qui Purras? Fromana j. Kusznieruk, 2) Kydonia 17, 3) Hidalgo 12.50, 4) Dzierżanka 275, 5) Kartagina 58, 6) Majowa 33. Wygr. w 1 m. 43 i pół sek. Tot. 24 fr. 10 i 9 zł.

Ogłoszenia drobne

NAUKA I WYCHOWANIE

A. A. A. Kroju, szycia
modelowania, krawieczyzny, bielizniarstwa, uczy szybko, gruntownie, na bardzo dogodnych warunkach, mistrzyni cechu warszawskiego i Paryskiej Akademii. Wiśniewska-Dobruka odznaczona najwyższymi nagrodami. Warszawa, Niecała 12. Zapisy codziennie. Kończącym świadectwa. Dla samouków najnowszy podręcznik kroju. 1211

ANGIELSKI, FRANCUSKI
literatura, konwersacja, tłumaczenia, korespondencja handlowa.
Borkowski, Elekoralna 30 — 98 od 12 — 8. Telefon 200-54. 985

RÓŻNE
Dr. MICHAŁEK - GRODZKI, chir. plast. operacje kosmetyczne
Złota 3 (lecznica), godz. 1 — 2 i 5 — 7. 902

AAA) Meble tapczany
higieniczne nowoczesne od zł. 50.— Szała z lustrem 115.— Kredens z kryształami 145.— Krzesła wyszycane 15.— Sypialnie stołowe, gabinety. Skład fabryczny Żelazna 75a róg Chłodnej 929

A.A. MEBLE, TAPCZANY
higieniczne, solidne, tania: Kredensy, Szafy, Biurka, Krzesła, Stoły, Tualety, Sypialnie, Stołowe, Gabinety, Salony, Gotówka — Ratami.
Szpitalna cztery 1005

AA) Węgiel dostarcza nowo utworzona firma chrześcijańska Rymarska 2, wyłącznie tylko z kopalni „FLORA” 50 kg. zł. 3.15, z dostawą do kuchni. Waga gwarantowana. Telefon 1223-09. Akwizytorzy (ki) poszukiwani. 1162

A) MEBLE do 20 miesięcy. Chmielna 17, vis-a-vis Braci Jabłkowskich. Sypialnie 12 sztuk od 650 złotych, stołowe 8 sztuk 400, saloniki 10 sztuk 250 oraz wielki wybór pojedynczych sztuk. 1123

A) Meble, Tapczany
Otomany ratami — gotówka, Redukcja cen. Złota 26, front. 874

Akuszeryjna Lecznica Nowalissowej, przyjmuje porody, przyjeżdżane na czas dłuższy. Stała opieka lekarska. Ceny znacznie zniżone. Marszałkowska 59, telefon 882-19. 1159

Bez zaliczki!!! otomany, kozetki, tapczany higieniczne na raty. TWARDA 2 M. 19. TAPICER. 1022

Fabryka wyrobów srebrnych i platerowanych M. PRINCENTAL, Warszawa, ul. Miła Nr. 5. Telefon 11-32-63. Konto P.K.O. Nr. 1469. 1020

Futra! Najnowsze modele na rok 1934/35 poleca pracownia kuśnierska E. Sameł, Warszawa, Senatorska 4. E. Sameł, I-sze piętro. Przyjmuje obstalunki i przeróbki. Dogodne warunki. Uwaga!!! Wykonywanie za mówień pozostaje pod moim osobistym kierownictwem. 1185

FUTRA! Najnowsze modele na rok 1934/35, poleca pracownia kuśnierska CH. M. ELSON, Warszawa AL. Jerozolimskie 21, tel. 9-77-72. Przyjmuje obstalunki i przeróbki. Dogodne warunki. 1095

FUTRA gwarantowane, gotowe i na zamówienia poleca mistrz I. Szmidt Przedmieście Krakowskie 12 (vis a vis Kościoła Św. Krzyża) tel. 275-15. Uwaga: Duży wybór i wyłącznie na sprzedaż najpiękniejszych lisów srebrnych krajowej produkcji — w jakości lepszych, w cenie tańszych o różnicę cła od zagranicznych. Korzystające z okazji. 1080

Gorsefowe pasy specjalne nie na tęże figury podług żurnali francuskich, papierniki, najmodniejsze pranie, przeróbki tanio, przyjmuję zamówienia z prowincji. Przyjmuje uczenie, na dogodnych warunkach.
„ANTOINETTE” NOWY - ŚWIAT 1 PODWÓRZE. 1103

Konkurencja!!! Nowo utworzona pracownia kapeluszy damskich, poleca najmodniejsze fasony kapeluszy wg. modeli wiedeńskich i paryskich od 4 zł., jak również przyjmuje przeróbki z własnych i powierzonych materiałów; ceny przystępne. J. Piwińska, Nowy Świat 44. Sklep w podwórzu za fryzjerem. 994

Krawiec H. Hilkowicz ZÓRAWIA 15
Na sezon jesienno - zimowy, zaopatrzony najnowszymi modelami i obszerną kolekcją towarów. 1180

Kwiaty lombardowe oraz wszelką biżuterię i zegarki kupują i sprzedają sklepy jubilerskie BILLAUERA A, MARSZAŁKOWSKA 95 — ZŁOTA 40. 1213

Lornetki przyrządzone, teatralne kupno — sprzedaż, zamiana komis, najkorzystniej w sklepie ZAJĄCA, Świętokrzyska 5. Tel. 651-94. 990

ŁODZIE sportowe, turystyczne, motorówki, yachty, kajaki, wiosła, wykonanie solidnie i tanio.
Wytwórnia Łodzi Piotr Sokół, Warszawa Al. 3-go Maja 9/11, Telefon 9-76-25. 979

Meble własnego wyrobu. Komplet. Sztuki pojedyncze, gotówka — ratami. PANSKA 5. 966

Meble nowoczesne. Stołowe, Gabinety orzech. Sypialnia jesion, warunki dogodne, przyjmuję zamówienia. Wytwórnia OGRODOWA 42. 970

MEBLE nowoczesne całe komplety, sztuki pojedyncze gwarantowane, własnej wytwórni Mły 18, Poczuski, Wytwórnia narska jest znana w sferach wojskowych. 950

Meble poleca stolarz: stoły, krzesła, kredensy, szafy, toalety oraz inne, ceny niskie. LESZNO 48 DRUGIE PODWÓRZE. WYRZYKOWSKI. 1023

MEBLE różne solidne można nabyć po cenach bardzo niskich tylko w naszym magazynie Królewska 8 w podwórzu. 861

Mebli Wielki Wybór, Niebysłone tanio, długoterminowe raty. Komplet, sztuki pojedyncze. Wytwórnia własna. „Wiktor”, Marszałkowska 92 egz. od 1870 r. 458

MEBLE własnego wyrobu, kompletne, ty, sztuki pojedyncze Ceny niskie, gotówka, ratami. Kopernika 26, podwórze. 949

Najmodniejsze torebki damskie, Teki szkolne i biurowe najtaniej w wytwórni wyrobów skórzanogalant. R. Baum i N. Goldfeld, Warszawa, Nalewki 22, front I piętro, tel. II-23-26 1104

Odświeżalnia i Farbiarnia Futur Odświeża najnowszymi systemami mi zniszczone karakuly, foki, żrebaki, kotnierze skunksowe, lisie, wajtkotowe, skręcone, małpie, wydrowe i wszystkie inne. Futra odświeżają swój pierwotny nowy wygląd. Niecała nr. 1 „Far”. Tel. 5-98-39. 723

Panowie używają do koszul tylko ko przesuwalne spinacze „Stantor”, Cena zł. 1.— Różycy, Marszałkowska 82, tel. 904-33. Hurt i detal. 1124

Pasy Rupturowe!!! brzuszne, suszarskie, pensorskie, poleca tanio pracownia ul. ZŁOTA 40. JAKOWIAK. 1214

Pracownia szczotek i pedzli różnych, po cenach konkurencyjnych. SZ. GELBAUER, ELEKTORALNA 17, M. 15. 1061

PRZED KUPNEM MEBLI prosimy sprawdzić ceny, jakość w firmie „Zachęta”, Pl. Trzech Krzyży 13, róg Żórawiej. Wielki wybór wykwintnych i skromniejszych sypialnych, stołowych, gabinetów, salonów i sztuk pojedynczych. 1584

Skład i Fabryka Mebli Nowoczesnych J. Granat-sztajn Warszawa, Twarda 31
wykonujemy wszelkie roboty stolarskie i lakiernicze. Specjalność: Meble kolorowe, kuchenne, panienskie i przedpokojowe oraz gabinety kosmetyczne i dentystyczne. Robota wykwintna. Najnowsze fasony. Ceny przystępne. 969

Stolarz Wykonuję meble nowoczesne, odnawiam meble, an tyki, pianina, robota pierwszorzędna, najtaniej. Żórawia 28. Tel. 9-63-34. 1064

Stoły rozsuwane oraz roboty biurowe, sklepowe, wykonują Stolarnia, GRZYBOWSKA 64/28, tel. 671-32. 938

Stoły rozsuwane, ŁÓŻKA dębowe od zł. trzydziestu, SZAFY dwudrzwiowe od siedemdziesięciu złotych, wiele innych po cenach niskich. Odpowiedzialnym kredyt A. KRUPKA, PRÓŻNA CZTERNASIE. Egzystuje od 1901 r. 1021

Szlifiernia szkła i podłogianiauster wykonują wszelkie roboty grawerskie oraz witrażowe P. EKSTEIN, Zamenhofa 36. T. 11-71-37. 1058

Suknie eleganckie Bluzki, Spódnice, Szlafroki. Najnowsze modele poleca WYTWRONIA M. EISENBERG, NALEWKI 31. Tel. 11-40-21. 1184

TAPCZANY HIGIENICZNE materace, otomany, kozetki i klubowce. Pracownia. Miodowa 27, w podw. 1154

Technik - Dentystyczny Henryk Ratusznik PANSKA 37, tel. 2-34-65, przyjmuje wszelkie roboty od p. p. Lekarzy - Dentystów. 805

Technik-Dentystyczny Arnold Rajnerman Miedziana 7 Tel. 6-38-45
przyjmuje wszelkie roboty z gabinetów dentystycznych. Robota precyzyjna. Ceny umiarkowane. 1062

Teczki szkolne--Biurowe!!! oraz najnowsze modele torebek damskich, najtaniej w Wytwórni Podwale 44. „NOWOŚCI SEZONOWE”. Pracownia na miejscu. 1202

Ubiory męskie, damskie, uczniowskie i dziecięce, Warszawa, Chłodna 24 (w podwórzu parter vis a vis bramy). Sprzedaż na dogodnych warunkach spłaty. Przyjmuje się obstalunki z własnych i powierzonych materiałów. Wykonanie szybkie i staranne. 1155

Pracownia bielizny osobistej, poscielowej, szlafroków, piżam oraz firanek, najwygodniej, najtaniej bo prywatnie. „Paulina”, Marszałkowska 77. 1219

Własny wyrób. Meble lakirowane. Nowoczesne kuchnie, przedpokoje, pokoje panienskie, sypialnie i t. d. „Chasia” Nowolipki 9 sklep z frontu. 976

Wytwórnia kołder, bielizny męskiej — damskiej, dziecięcej, pościelowej, BOMS, GRANICZNA 7 M. 71. Ceny niskie. Warunki dogodne. 1105

Wytwórnia Mebli nowoczesno-lakirowanych kuchennych, przedpokojowych, pokojowych panienskich i t. p. SZ. CHASIN, Warszawa, ul. Pawia 27, w podwórzu. Ceny konkurencyjne. 1006

Wytwórnia Mebli Lakirowanych nowoczesnych urządzeń kuchennych oraz kolorowych sypialek panienskich i przedpokoi. „MEBLAK” Śliśka 40, tel. 2-15-67. 1212

ZAKŁAD KRAWIECKI MĘSKI J. KOKOCINSKI i CH. ZŁOTNIK, Warszawa, ul. Pawia Nr. 29, m. 48. Wykonują: wszelkie roboty z własnych i powierzonych materiałów. Ceny przystępne. 999

Zawiadomienie!!! Długoletni pracownik krawiecki największych firm Wiedeńskich poleca się Sz. Klienteli w nowo utworzonym zakładzie krawieckim p. f. „EKONOMJA”. Przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materiałów, stale na składzie bogaty wybór materiałów Bielskich. NA RATY I ZA GOTÓWKĘ. Najnowsze Wiedeńskie modele. Wykwintne wykonanie. Uprzejma obsługa. Przyjdź — Przekonasz się: Zakład Krawiecki J. Zonenszejn, Warszawa, ul. Złota Nr. 56a (sklep front). 1182

Zbrodnia Radłowe jest dziś przeplaciwą aparaty fotograficzne od zł. 12 wprost ficzne z wytwórni dostarczamy osobom odpow. na dogodnych warunkach. Kosztorysy i katalogi po nadesłaniu znaczkami pocztow. gr. 30 C.E.R. Warszawa, Elekoralna 30. 968

Zegarmistrz Wasilewski, długoletni pracownik firm Modro-Babczyński, reperuje solidnie 50 proc. taniej. Piusa XI 33 (dawnej Piękna) sklep. 1102

Zwiększony obrót do rezultat drobnego ogłoszenia w „Kurjerze Polskim”. Na telefoniczne wezwania wysyłamy współpracownika. Tel. 9-77-08, od 9-ej r. do 3 pp. 1126

Niedziela, 16 września 1934 r. o g. 11 w. w/m., ul. Trębicka 10, III piętro. **Walne Zgromadzenie T. O. N.** Porządek dzienny: 1) Sprawozdania Zarządu i Komisji Rewizyjnej; 2) Wybory władz T. O. N.; 3) Wnioski. 1216

NASZE TYPY NA DZIS
1) Do-re-mi, Mellon
2) Honey Moon.
3) Lubar, Amarant.
4) Ira, Nalewka.
5) Kadmea, Garonne.
6) Menuet, Incydent.
7) Temida, Furiosa.

Tydzień Propagandy Mleka
W sobotę pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta p. T. Szpotńskiego odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego Tygodnia propagandy mleka w Warszawie (od 29 września do 15 października).

Wystawa propagandowa będzie otwarta 29 b. m. w lokalu Stow. urzędników państwowych przy ul. Nowy Świat 69.

Likwidacja więzienia przy ul. Długiej
W związku z likwidacją więzienia przy ul. Długiej i koniecznością stosowania gmachu do innych celów Ministerstwa Sprawiedliwości — odbyła się w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych konferencja, mająca na celu uwzględnienie przy przebudowie tego gmachu tak potrzeb lokalnych, jak i konieczności konserwowania zabytków.

Na konferencji postanowiono pozostawić zabytkową część, stanowiącą w czworobok zabudowany gmach historycznego arsenału i oddzielenie jej od części zabudowań, położonej wzdłuż ulicy Przejazd, przewidzianą w planie regulacyjnym stolicy arterią, która łączyłaby się z Nalewkami, tworząc skwer, zamknięty fasadą omawianego kompleksu budowlanego.

Linja autobusowa „B” przedłużona do Al. 3 Maja
Wobec ukończenia robót asfaltowych na ul. Nadbrzeżnej, na odcinku między ul. Czerwonego Krzyża i Al. 3 Maja, linja autobusowa „B” będzie przedłużona od 2 b. m. do Al. 3 Maja (wiadukt).

ZNOWU FERALNA TRZYNASTKA!
Trzynastego — o godzinie trzynastej, po długiej, rozpaczliwej walce z napierającą coraz groźniej krzą lodowa, zatona „CZELUSKIN”... Przynosiła, nie szczęga, feralna trzynastka, staje się, data promienna w historii cywilizacji ludzkości. W tym bowiem dniu rozpoczyna się epos najdalej posuniętego altruizmu i karności społecznej, mających na celu dobro przyszłych pokoleń. Tragiczna opowieść o dziejach nieustraszonej załogi widmowego okrętu, którą z wiarą niczem niezachwiana wiódł do celu legendarny niemal wódz prof. O. Szmidt, ujęta w świetny reportaż p. t. „KATASTROFA CZELUSKINA”, wyświetlany obecnie na ekranie kina „MAJESTIC”, jest wielką symfonią wyzrepcionej własnych ambicji i korzyści, w której motywem przewodnim jest moralny nakaz służenia sprawie ogółu aż do ostatniej kropli krwi. Taka szlachetna tendencja wyposażyła film „KATASTROFA CZELUSKINA” w walory, jakie nie są do pomysłenia w filmie o temacie, zaczerpniętym z fantazji autorscenarzysty. To też obalenie tego dokumentu dziejowego zalecicie należy zarówno dorosłym jak i młodzieży.

CAPITOL Marszałk. 125 p. 4

Wielki podwójny program humoru, śpiewu i muzyki w wykonaniu

BUSTER KEATON'A
JACK OAKIE'A

Buster nawarzył piwa
Spełnione marzenia

CENY OD 85 GR. B. D.

CASINO Nowy Świat 50
P. s. 6, 8, 10

Kupon
NA 2 BILETY 1,25
na parter po
na balkon po

GARY COOPER w filmie
„NA FALI WSPOMNIENIA”

oraz mecz bokserski o mistrzostwo świata

BAER — CARNERA

KINO COLOSSEUM
N. ŚWIAT 19. Pocz. 6, 8, 10.

Najrozkoszniejszy film świata

CSIBI

w r. gl. FRANCISZKA GAAL
NA SCENIE REWJA
Nasze ceny: 85 gr. — 99 gr.

Kino FAMA

WIELKI PODWÓJNY PROGRAM
Rewelacyjne arcydzieło

Demon złota
oraz
Prokurator Alicja Horn

w roli głównej
JADWIGA SMOSARSKA

majestic Nowy Świat 43
P. 12, 2, 4, 6, 8, 10

DZIS

najnowszy i najlepszy film Z.S.R.R.

Katastrofa Czeluski

Wszystkie miejsca dla młodzieży po zł. 1.25

PAN N. Świat 40
pocz. 4

MICKEY MOUSE SILLY SYMPHONY

w wspaniałym programie p. t.
RADOSNA GODZINA
MICKEY MOUSE

VARIÉTÉ-KINO
SMACZNY CYRUS

Wszystko dla Was!

Wielka nowa kino-rewja. 25 artystów w 12 numerów! Udział biorą: Reda Madziarówna, Łoskot, Lili et Dem, Staszi
N. ekranie: Alma Kar, Eug. Bodo, Jężyk Marr w filmie „ZABAWKA”.
Ceny 49 i 99 gr.
Pocz. 6, 8, 10. W niedz. o 4-ty

WRZESIEŃ

2

NIEDZIELA
Stefana Kr. W.
Wsch. śl. 4.47. Z. 18.24

POGODA NA DZIS

Zachmurzenie zmienne ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie w zachodniej połowie Polski, południowo-wschodnie i południowe we wschodniej.

ZEBRANIA

I-SZE INAUGURACYJNE ZEBRANIE b. uczniów - żołnierzy, uczestników walk o niepodległość Polski w lokalu zarządu głównego Związku Rezerwistów, ul. Wiejska 3 (I piętro) o godz. 10-ej rano punktualnie.

W teatrach

Narodowy „Klub kawalerów”.
Teatr Letni: „Niepoprawny Bobus”.
Polski: „Rozkoszna dziewczyna”.
Nowy: „Nieczyzny”.
Mały: „Nieczyzny”.
Kameralny: „Kochankowie”.
Stara Banda (w Hollywood): meczyny.
Wielka Rewja (Karowa 18): „Wesoła parada”.
Mignon: „Z deszczu pod rynnę”.
Teatr Komedi i Farzy na Pradze: „Gwiazdy Ekranu”.
Teatr Letni „Bajka” (Żelazna 61): „Dzieci gina”.
Dolina Szwajcarska „Wesele na Kurpiach”.

W kinach

Adria (Wierzbowa): „Całuj mnie jeszcze” (z Anny Ondra).
Apollo (Marszałkowska 106): „Bolero”.
As (Grójecka 56): „Śpieg w masce” i „Pat Patachon jako dzielni wojacy”.
Atlantic (Chmielna 35): „Synowie pułstyni” (z Filipem i Flapem).
Czary: „Nowa pieć”.
Capitol (Marszałkowska 125): „Buster nawarzył piwa” i „Spełnione marzenia”.
Casino: „Na fali wspomnień” (z Gary Cooperem).
Colosseum Duże: „Ceibi” i rewja.
Colosseum Małe: „Białe szaleństwo” i dwa dodatki.
Corso: „Parada rezerwistów” i dodatki.
Europa (N. Świat 63): „Od wieczora do północy”.
Filharmonia (Jasna 5): „Wielki gracz” (z Clarkiem Gable).
Forum (Nowiniarska 14): „Miało pod terorem” i „Tajemnica zamku Parloch”.
Fama: (Przejazd 9): „Demon Złota” i „Prokurator Alicja Horn”.
Kometa (Chłodna 49): „Głos skazańca” i rewja.
Kinoteatr Miejski (Hipoteczna 8): „Dama i bokser”.
„Kinoteatr Miejski Młodzieży” (Hipoteczna 8): „Dzielny chłopiec”.
Kino parafii św. Andrzeja (Chłodna 9): „10 proc. dla mnie” i dodatki dźwiękowe.
Majestic (Nowy Świat 47): „Katastrofa Czeluski”.
Los (Kr. Przedmieścia 66): „Przybłąda”.
Mewa: „Nocny lot” i „Córka pułku”.
Mars: „Jaka mnie pragniesz” i „Schowajcie swoje smutki”.
Maska: „Uśmiech szczęścia” i „Precz z teściową”.
Nowa Tombola: „Shańbiona” i „Serce olbrzyma”.
Oko Praskie: „Zdobycie cie muszę” (z Janem Kiepurą).
Pan (Nowy Świat 40): „Radosna godzina” (z Mickey Mouse).
Sokół: „Serce włóczęgi” i „Rozkosze małżeństwa”.
Petit Trianon: „Porwanie” i „Życie jest piękne”.
Raj: „Tajemnicza szóstka”.
Splendid: „Karjera Anny Carver” oraz rewja.
Stylowy (Marszałkowska 112): „Przedmieście” (z Jackie Cooperem).
Sokół: „Zatrute dusze” i „Szalona wdówka”.
Światowid: „Miłość Tarzana” (z Johny Weissmillerem).
Unja: „Zemsta Tonga” i „Dawid Golder”.
Uciecha: „Sekretarka osobista wychodzi z zamka” (z Mery Glory).
Varieté-Kino (gmach Cyru): rewja: „To wszystko dla was” i film „Zabawka”.

Radio

NIEDZIELA, dn. 2 września
9.00 „Kiedy ranne wstają zorze”.
9.23 Płyty. 10.05 Transmisja Nabożeństwa z Poznania. Po Nabożeństwie — muzyka religijna (płyty). 11.57 Sygnał czasu. 12.15 Poranek muzyczny, poświęcony utworom Zygmunta Noskowskiego. 13.00 Odczyt krajoznawczy z Krakowa. 13.15 Dalszy ciąg koncertu. 14.00 Muzyka lekka (płyty). 15.00 Gawęda rolnicza. 15.15 Piosenki w wyk. Anieli Szlepińskiej (płyty). 15.25 „Przegląd rynków produktów rolnych”. 15.35 Płyty. 15.45 „Porady

W WIRZE ŻYCIA

Przed ślubem

(s) — Panno Maniu, więc co będzie? — Względem czego?
— Panna Mania na próżno frajerkę odstawia. Przecież widzę, że panna wiesz, o co mi się rozchodzi w tem interesie.
— Panie Bronuś, to pan nie wie, że ja się na interesach od maleńkości nie znam? A skąd ja mam wiedzieć, o jaki interes Panu się rozchodzi.
— No, mam przecież na myśli nasz ślub, możeby się tak pobrać??
— A tak, to trzeba było odrazu powiedzieć, że panu o małżeński interes chodzi. Owszem, ja nie jestem od tego. Możemy się przejść za siebie.
— A kiedy panna Mania by ewentualnie była przyszykowana?
— Mnie faktycznie wszystko jedno. Strona formalna od pana Bronka jest zależna.
— To dobrze. Od jutra za sześć tygodni.
— Było nie było, może być.
— Bardzo jestem z tego interesu kontenty, tylko może mi panna Mania teraz, jak prawowitemu narzeczonemu trochę gotóweczki spynie. Czapkę sobie nową sprawię, także samo kamiesz i coś nie coś z sekretnej bielizny, a może jakiś sacek do ślubu.
— Dała mu 75 złotych.
— Poszedł. Nie wrócił.
— Niema go dotychczas, chociaż termin ślubu już minął.
— Panna Mania Gołabek dała znać do komisariatu. Oby jej to pomogło.

WIELKA REWJA WESOŁA PARADA
(KAROWA 18 Tel. 692-99)

LODA HALAMA, Rzyńska, Skwierczyńska, Bestani, Gilewska, Walter, CHÓR JURANDA, Lawiński, Ruskowski, Regro,
Balet „WIELKIEJ REWJI”.
POCZĄTEK CENY MIEJSC:
73^o 110 w. od 50 gr. do 3 zł.

Dźwiękowy Kino-teatr „MIEJSKI.”

Początek seansów: 6.15—8—10.
WALKA DWÓCH MISTRZÓW WALKA DWÓCH RAS
MAX BAER contra SCHMELLING w filmie
Dama i bokser
nadprogramy.
PP. Urzędnicy Państwowi i Samorządowi za okazaniem legitymacji, oraz PP. Wojskowi korzystają z ulgowych biletów na I-sze miejsce.

weterynaryjne — wygl. lekarz weterynaryj Zygmunt Olszański. 16.00 Recytacje prozy — Zygmunt Bartkiewicz — „Trzy listy”. 16.20 Recital fortepianowy Olgi Martusiewiczówny (Tr. z Krakowa). 16.45 Opowiadanie dla dzieci starszych p. t. „Piękniej niż w baśni” — wygl. p. Henryk Ładosz. 17.00 Muzyka taneczna w wykonaniu zespołu A. Hermana. 17.50 „Książka i wiedza”. 18.00 Teatr Wyobraźni przedstawia słuchowisko p. t. „Jutro” podług J. Conrada. 18.45 „Życie młodzieży” — wygl. prof. Drzewiecki. 19.00 Muzyka lekka. 20.00 Koncert popularny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce”. 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali”. 21.45 Wiadomości sportowe ze wszystkich rogłości P. R. 22.00 Skrzynka pocztowa techniczna. 22.15 Koncert reklamy. 22.30 Muzyka taneczna

JECOROL
MAG. A. BUKOWSKIEGO
CWIĘKSZA WACĘ, WZMACNIA OGÓLNIĘ
STOSOWANY JEST
ZAMIAST TRANU
SMACZNY w UŻYCIU

WRZESIEŃ

3

PONIEDZIAŁEK
Szymona Szupnika
Wsch. śl. 4.49. Z. 18.22.

MIEDZYNARODOWY KONGRES PRZE CIWGRUŻNICZCY. Pierwszy dzień obrad w gmachu Filharmonji.

Radio

PONIEDZIAŁEK, 3 września
6.45 „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.58 Gimnastyka. 7.08 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Koncert zespołu salonowego z Wilna. 13.05 Muzyka symfoniczna z płyt. 15.45 Godzina muzyki lekkiej. 16.45 Lekcja języka niemieckiego. 17.00 Recital fortepianowy Heleny Ottawowej. 17.35 Arje operowe w wyk. Augusta Wiśniewskiego. 17.50 Pogadanka przyrodnicza Brunona Winawera. 18.15 Muzyka lekka z płyt. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 „Lekarstwo na długowieczność” — wygl. p. Kazimierz Jabłowski. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka lekka. 21.00 Koncert popularny w wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i p. Henryk Czaplinski (skrzypce). (Tr. ze Lwowa). 21.45 „Razem w świetle nauki współczesnej” — wygl. dr. Eug. Stolyhowa. 22.15 Muzyka taneczna z danc. „Paradis”.

WTOREK, 4 września.

6.45. „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.48. Muzyka (płyty). 6.58 Gimnastyka. 7.08. Dalszy ciąg muzyki (płyty). 11.57 Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Wieży Mariackiej. 12.10. Koncert zespołu Halmy Adamskiej-Grossmanowej. 12.45. „Listy od dzieci” (Audycja dla dzieci młodszych) omówi p. Wanda Tatarkiewicz. 15.45. Muzyka lekka. Wykonawcy: Zespół Jazzy Wiesława Wilkosa i Tadeusz Faliński (piosenki). Przy fortep. prof. Jerzy Lefeld. 16.45. „Skrzynka P. K. O.”. 17.00. Koncert kameralny. Wykonawcy: Bolesław Ginzburg (wiolonczela) i Ignacy Rosenbaum (fortepian). 17.35. Pieśni w wyk. Doroty Gutowskiej (sopran). Przy fortep. prof. Jerzy Lefeld. 17.50. Skrzynka pocztowa techniczna. 18.15. Recital fortepianowy Franciszka Łukasiewicza (Tr. z Poznania). 18.45. Audycja ku uczczeniu twórczości największego współczesnego poety hebrajskiego Ch. N. Bialka. 19.05. Koncert chóru Eryana. (Tr. ze Lwowa). 19.30. Dalszy ciąg koncertu chóru Eryana. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. „Gioconda”, opera Ponchielli’ego (płyty). 23.00. Komunikat o Turnieju Lotniczym w językach obcych. 23.20. Odczyt w języku francuskim p. t. „Wilno — miasto polskie” — wygl. prof. Mieczysław Limanowski.

Dzisiejsze zawody sportowe

Program dzisiejszych imprez przedstawia się następująco:

WARSZAWA:
Na boisku Polonii o godz. 16-ej derby stolicy mecz ligowy Legia — Polonia.
Na boiskach Legii o godz. 15-ej — zakończenie meczu tenisowego Polska — Grecja.
Oficerski Yacht Club organizuje wyścigi pływackie Wilanów — Warszawa (około 7.000 mtr.). Start w Wilanowie o godz. 12-ej.
W Parku Paderewskiego o godz. 10.30 zakończenie meczu lekkoatletycznego Warszawa — Poznań.
Na Wiśle o godz. 9-ej rano wyścigi pływackie Skry na 500 i 3000 mtr.
Na Dynasach o godz. 17-ej wyścigi kolarskie RKS. Tramwajarzy.
Pod Strugą o godz. 8.30 bieg 100 klm. o mistrzostwo Związku Makabi.

PROWINCJA:
W Łodzi mecz pływacki ŁKS.—ZASS. (Warszawa), mecz piłkarski Makabi (Czerwińce) — Makabi (Łódź), mecz ligowy ŁKS. — Warszawianka, oraz mistrzostwa tenisowe okręgu.
W Krakowie mecze ligowe Wista — Ruch i Podgórze — Pogoń.
We Lwowie mistrzostwa Polski w hazzie.
W Poznaniu mecz ligowy Warta — Garbarnia.

W Wilnie maratoński bieg o mistrzostwo Polski i mecz o wejście do Ligi Smigły — RKS. Grodno.
W Katowicach mecz waterpolo o mistrzostwo Polski EKS. — Cracovia, i mecz piłkarski obu Śląsków.
W Bielsku zawody piłkarskie z udziałem Węgra Szekely i mistrzostwa tenisowe Makabi.
W Gdyni mistrzostwa sportowe marynarki w piłce nożnej, grach sportowych i lekkoatletyce.

KAPITAŁNY SUKCESY „ROZKOSZNEJ DZIEWCZYNY” W TEATRZE POLSKIM

„Rozkoszna Dziewczyna” ściąga codziennie do Teatru Polskiego tłumy publiczności.
Świetne przedstawienie zyskało zastruzoną opinie całej prasy i szerokiej sfer publiczności stolicy, podkreślającej zgodnie wielkie walory i smak inscenizacji i reżyserji Janusza Warneckiego, oraz wykonanie całego zespołu.

PRYWATNA ŻENSKA SZKOŁA POWSZECHNA

Eug. Czyżewiczowej
ŻŁOTA 38 TEL. 23307
Zapisy codziennie od 10 — 14.
1195

Ziolo „CHOLEKINAZA” H. Niemojewskiego

uskazania: Kamienie żółciowe, choroby wątroby chroniczne zaparcia, artretyzm, choroby na tle wadliwej przemiany materji,
sprzedaż: Labor. Fizj.-chem. „Cholekinaza”, Warszawa, Nowy Świat Nr. 5, tel. 9-74-96 oraz we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
Brozury Dr. med. T. Niemojewskiego wysyła labor. „Cholekinaza”, Nowy-Świat Nr. 5, Warszawa.

MEBLE gwarantować możemy tylko własna wytwórnia. Stołowy 14 sztuk 430. Sypialnia 10 sztuk 440. Gabinet 460. Salony małe 10 sztuk 220. Złoty orzechowy, fotele futurystyczne, tapczany higieniczne 85. Otomany 120. Stoły rozsuwane 50. Krzesła wyscietlane 15; oraz najróżnorodniejsze sztuki. **Oikowski** Nowy Świat 12, telefon 9-10-93. Firma chrześcijańska. 1157

Syndyk Tymczasowy Masy Upadłości Firmy „Winiarnia i Restauracja Ermitaż pod Bachusem” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Warszawie ul. Widok 23/25, Zdzisław Boleszczyk-Rudnicki ogłasza niniejszym:
SPRZEDAŻ DROGĄ PRZETARGU PUBLICZNEGO

1) Całkowitego urządzenia restauracyjnego Winiarni i Restauracji Ermitaż pod Bachusem składającego się z chłodzi, mebli, dekoracji artystycznych, naczyń kuchennych, naczyń stołowych, bielizny, platerów, porcelany i szkła i t. p.
2) Zapasu win pochodzenia zagranicznego, wódek, likierów i innych napojów pochodzenia krajowego i zagranicznego.
Szczegółowy wykaz ulegającego sprzedaży urządzenia oraz napojów alkoholowych tudzież warunki przetargu są do obejrzenia codziennie w biurze upadłej Firmy w Warszawie przy ul. Widok 23.
3) Nazwy firmy.
Oferty należy składać do bura upadłej Firmy w Warszawie przy ul. Wi-

dok 23 do dnia 6 września 1934 r. w godzinach od 11-tej do 14-tej w zalokowanych kopertach z podaniem zaofiarowanej ceny i dołączeniem kwitu, stwierdzającego wnieście wadium licytacyjnego gotówką w wysokości 1.500.— Zł., które należy wpłacić przed zgłoszeniem oferty na rachunek czekowy Masy Upadłości Firmy Winiarnia i Restauracja „Ermitaż pod Bachusem” Sp. z o. o. w Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 6 września 1934 r., w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Warszawie o godzinie 14-tej m. 30.
Jednocześnie Zarząd Masy Upadłości zastrzega sobie w ciągu 2 tygodni od dnia przetargu prawo odstąpienia od przetargu, nieskorzystania z ofert zgłoszonych do przetargu, unieważnienia samego przetargu i sprzedaży obiektów wystawionych na przetarg z wolnej ręki poza przetargiem.
Syndyk Tymczasowy Masy Upadłości (—) Zdzisław Boleszczyk-Rudnicki. 1218

KINO-TEATR
Nowości

Bunt dzikich zwierząt w Zool Walki drapieżnych zwierząt!
SZALONA NOC
Nad program! Tygodnik aktualności Fox'a Nad program!

W rolach głównych:
Loretta YOUNG
Gene RAYMOND

Początek o g. 6 p.p.
w niedziele i święta
o godzinie 4 p. p.
Ceny miejsc zwykłe.

Miłość Anusi

Wzruszające dzieje pięknego dziewczęcia

Anusia, wzruszona do głębi dobrocią starego pastucha, nie przyjęła wszakże jego propozycji, mówiąc:

— Bardzo, bardzo wam dziękuję, staruszkule kochany, ale mam dość pieniędzy...

Pastuch wziął przynajmniej jej zawiniątko. Pomagał nieść. Szli tak razem w milczeniu.

Wreszcie pastuch rzekł:
— Chciałbym ci w czemś być pomocny, Anusko-Wiosenko... Wiesz, że umiem pisać, więc może chciałabyś kiedy wiedzieć, co się tu u nas dzieje, to naskrobie parę słów... Podaj mi tylko swój adres, dokąd pisać... Nikt niczego się nie dowie... Wielki pisarz to ja tam nie jestem, ale zawsze parę słów nagryzmołę...

— Dziękuję wam, mój kochany — rzekła Anusia dość zniecierpliwiona już wszakże, że pastuch tak za nią idzie.

Wolała w tej chwili być sama. Bo lada chwila dojdzie do tego miejsca, gdzie czeka samochód Michała hrabiego Oremskiego...

Gdy pastuch to zobaczy, co sobie pomyśli?

I jaka nowa fala oskarżeń spadnie na nią?!

Pastuch tymczasem mówił:
— Ani mowy, żebyś tak na piechotę doszła do kolei... Nie dasz rady, chucherko ty moje... A może masz coś przygotowanego? Albo może to tajemnica...

Anusia nie mogła dłużej wytrzymać. Już oddawna na płacz jej się zbierało. Wreszcie wybuchnęła łzami, szepcząc wśród szlochów:

— Powiem wam już wszystko, trudno... Tajemnicę mam tylko jedną: że jestem bardzo, bardzo nieszczęśliwa. Wszyscy mnie potępili... Wy pewno już teraz też...

— Ale gdzieś tam?
— Wczoraj, gdy przyszedłam do takiej strasznie zgnębiającej wieży hrabiego Oremskiego...
— A to szczwany lis!...

— Nigdy go nie lubiłam, a teraz tem bardziej. Ale... dobrze się stało, że przyszedł. Nie mogłam już tu dłużej zostawać ani chwili. Umarłabym tu albo oszalała ze smutku. Hrabia zainteresował się moim losem. Powiedziała mi, że chcę pracować. Zaofiarował mi pomoc... nie pieniądze, o, nie, tejbym nie przyjęła. Już wolałabym raczej iść na najcięższą i najczarniejszą pracę... Ale polecił mi w jednej pracowni... sama bym się nigdzie nie dostała... Niedaleko tu czeka na mnie samochód. Dowiedzieli mnie do stacji kolejowej. Oto wszystko... Ale błagam was, nie piśnijcie o tem nikomu ani słówka. Znowby na mnie rozpuścili języki. Byłaby nowa plotka. Uwierzonoby pozorom i znów mówionoby rzeczy, które się nie stały... i które się nie staną nigdy...

Pastuch milczał uparcie. Zdziwiona jego milczeniem Anusia rzekła:

— O, widzicie... nawet wy... mój rzekomy przyjaciel... myślicie to, co inni.

— Ależ nie... nie...

— Owszem, czuję to...

I dodała z żalonym jękiem:

— Jestem... wyklęta... przekięta... raz na zawsze...

Pastuch powtarzał:

— Ależ nie... nie...

Czynił to wszakże bez wielkiego przekonania.

Tak to rozżaliło Anusię, że wybuchając nowym potokiem łez, szlochała:

— A mogę przysiąc na wszystkie świętości, że nie uczyniłam nic takiego, coby mi sama miała za złe. Nie zgrzeszyłam... Mam najczystsze sumienie.

— Wierzę ci, wierzę Anusiu...

— Czy ja kiedykolwiek cośkolwiek skłamałam?

— Nie...

Dalszy ciąg nastąpi.

Awanturnicze krzyki we więzieniu

W nocy z 29 na 30 b. m. mieszkańcy ul. Piłsudskiego i dzielnic przyległych usłyszeli niebywały hałas i krzyki wydobywające się z gmachu więziennego. Okazało się, że pewna grupa więźniów komunistycznych podburzyła więźniów kryminalnych i, ad hoc zawiązana ta spółka wszczęła hałaśliwą awanturę.

Najczęściej słychać było okrzyki: „My chcemy Kapuścińskiego”. „Dajcie nam Kapuścińskiego” itp.

Idąc w sukurs zamkniętym towarzyszom zaczęły się przed więzieniem gromadzić tłumy, które rychło przybyły oddział po-

licji umundurowanej rozpedził.

Do gmachu więziennego przybył osobiście szef prokuratury p. Henryk Płowecki, który przy pomocy naczelnika p. Władyki i jego zastępcy Majewskiego niezwłocznie opanowali sytuację i krzyki natychmiast ustały.

Dzięki tej szybkiej interwencji wybrki w zarodku zlikwidowano i żadnych szkód wewnętrznych gmachu nie spowodowano.

Władze prokuratorskie i więzienne energiczną akcją wzorowo utrzymują porządek mimo wielkiej liczby skazańców w gmachu więziennym w Piotrk.

Śmiertelny upadek z dachu

Tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj przy zdejmowaniu anteny radiowej z domu trzy piętrowego Goldbluma przy pl. Niepodległości, ofiarą którego padł 33 letni radjotechnik Józef Franek, zamieszkały przy ul. Cmentarnej 3.

Nieszczęsny w czasie odwijania liny, poślizgnął się na dachu, stracił równowagę i runął na bruk z wysokości kilkudziesięciu metrów.

Upadek ten okazał się fatalny. Franek doznał rozbicia czaszki i złamania rąk i nóg, tak, że nie podobna było ocalić mu życia.

Zmarł on przed przybyciem lekarza nie odzyskując przytomności.

Ofiara tragicznego wypadku osierociła żonę i dzieci. Winy jego śmierci osoby trzecie nie ponoszą. Dochodzenie w toku.

Nowe prądy w kosmetyce

Kosmetyka ostatnich lat zerwała z dotychczasowym szablonem i postąpiła znacznie naprzód. Istniały wprawdzie już dawniej środki stosowane z pozytywnym rezultatem przy poprawianiu wad urody lub służące do utrzymania tejże, środki, które po dziś dzień oparły się zwycięsko wszelkim próbom czasu, — jednak użycie ich uległo, w związku z rozwojem nauki, znacznemu zróżniczkowaniu.

Dawniej stosowano np. środek do wybielania cery, nie licząc się z efektem, jaki poza wybieleniem wywierał mógł na cerę suchą lub tłustą.

Obecna racjonalna kosmetyka, zapoczątkowana zagranicą bierze pod uwagę tak ważny czynnik jak rodzaj cery, wychodząc ze słusznego założenia, że to co jest dobre dla cery suchej może przynieść niepowetowane szkody przy cerze tłustej.

Indywidualna kosmetyka, stosowanie środków właściwych danej cerze, — oto zasadnicza myśl i dążenie, przeświecające całej produkcji firmy „Antiba”. Uznanie, jakim cieszy się indywidualna kosmetyka „Antiba” w szerokich kołach, świadczy najlepiej, że firma idzie po dobrej linii czyniąc zadość wszelkim postulatom nowoczesnej, racjonalnej kosmetyki.

Aby umożliwić Paniom zorientowanie się w dużym zakresie środków do pielęgnowania urody i wyborze najodpowiedniejszych, wysłała firma „Antiba”, Warszawa, Daniłowiczowska 16, obszernie broszurki na każde żądanie gratis i franco.

Dziś ciekawy mecz

Na boisku Concordji (Budki) spotkają się dziś dwie wspaniałe grające drużyny KS. Concordja (Piotrków) z ZTGS. Hakoah (Łódź). Będzie to rewelacyjne spotkanie sezonu każda z drużyn pokaże nam grę wysokiej klasy.

Początek meczu o godzinie 16-ej. Bilety bardzo tanie!

SPROSTOWANIE

W związku z notatkami, jakie ukazały się kilkakrotnie w „Dzienniku” Piotrkowskim pod adresem p. Mgr. Bronisława Chwista, oświadczamy, że były one niezgodne z prawdą a ukazały się jedynie na podstawie otrzymanych fałszywych informacji, co stwierdzamy nadmienając, że p. Mgr. Chwist zobowiązał się do niewystępowania przeciwko Redakcji Dz. Piotrk.

Stowarzyszenie Oświaty Robotniczej Oddział w Piotrkowie Ogrodowa 2, przyjmuje zapisy kandydatów do organizującej się orkiestry gitarowo - mandolinowej.

Zgłoszenia w czwartki i soboty od 16 do 18.

FIRMA
„ZENITH”
PIOTRKÓW-TRYB.
ul. Sieradzka 2.
POLECA:
Zegarki i artykuły optyczne
Eleganckie pierścionki, biżuter.
Nakrycia stołowe i platory,
Instrumenty muzyczne, patofony i płyty.
Tanie precyzyjnie i solidnie
Halo! — Halo!
Reparacje w zakresie powyższym wykonuje się starannie i solidnie.

OGŁOSZENIE
o przystąpieniu do sporządzenia planu zabudowania.
Przystępując do sporządzenia planu zabudowania działnicy, położonej w Piotrkowie, graniczącej: od wschodu z nieruchomością Skarbu Państwa, od zachodu z gruntami Lisickiego, od południa z korytem rzeki Strawy i od północy z ulicą Piłsudskiego, obejmującej grunta, stanowiącej własność pp. Ludwika Koczyńskiego i Władysława i Zofji małżonków Krysiak, ogólnej przestrzeni około 19 ha 5955 mtr. kw.
Zarząd Miejski m. Piotrkowa podaje o tem na podstawie art. 15 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli z dnia 16 lutego 1928 roku (Dz. U. R. P. Nr. 23. poz. 202) do publicznej wiadomości.
Z treścią mającego być sporządzonym projektu planu zabudowania interesowani mogą zaznajamiać się w Wydziale Technicznym Zarządu Miejskiego m. Piotrkowa w okresie od dnia 1 września 1934 roku do dnia 8 września 1934 roku w godzinach od 11-ej do 13-ej godziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
W okresie od dnia 10 września 1934 roku do dnia 15 września 1934 roku interesowani mogą zgłaszać do Zarządu Miejskiego m. Piotrkowa, Wydział Techniczny, wnioski, dotyczące wyżej wspomnianego planu zabudowania.
Piotrków, dnia 29 sierpnia 1934 roku.
Zarząd Miejski miasta Piotrkowa

SPÓŁKA AKCYJNA
PIOTRKOWSKIEJ MANUFAKTURY
Przedziałnia wełny czesankowej, Tkalnia,
Farbniarnia i Wykończalnia.

Nieniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. Klientele, iż w dniu 8-go sierpnia 1934 roku
Otworzyłem Zakład Krawiecki
w Piotrkowie przy ul. SŁOWACKIEGO 8.
(obok cukierni p. Borczyka)
Wykonuję wszelkie roboty w zakresie krawiectwa wchodzące. Ceny najniższe. Wykonanie b. solidne i punktualne.
Polecając się łaskawym względem Sz. Klienteli pozostaję z poważaniem **Czesław Cieciora**

PIERWSZA PAROWA FABRYKA PAPY DACHOWEJ
„HERKULES”
Piotrków Tryb., ul. Tomickiego 25.
Poleca gwarantowanej jakości:
Papę dachową ogniotrwałą. Papę izolacyjną i fundamentową. Lepnik do podklejania papy na spojeniach. Smołę preparowaną górnoląską. Smołę gazową. Pak (smołę twardą). Karbolineum do konserwacji drzewa.
Oferty i wzory wysyła się na żądanie
CENY NISKIE!!!

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO!
Piotrkowska fabryka papy dachowej
Z. PACANOWSKI i SYN
Piotrków, Aleja 3-go Maja 6
POLECA:
Papę dachową pierwszorzędnej jakości. Papę białą preparowaną i gazową. Karbolineum. Hurtowa sprzedaż szkła okiennego oraz przedstawicielstwo na sprzedaż cementu.
Od 15 bm. ceny papy zostały niższe!
Otworzyliśmy skład fabryczny w Tomaszowie-Maz.

PRENUMERATA miesięczna „Dziennika Piotrkowskiego”, wynosi zlot. 2.50 z dostawą zł. 3 kwartalna złotych 7, z przesyłką 8 zł. CENY OGŁOSZEŃ: 1-sza strona 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr. w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr., drobne 20 gr. za wyraz.

Wydawca i redaktor Bronisław Kalwarw., Drukarnia Polska—Józef Walecki, Piotrków, Słowackiego 23.

Pijcie znane piwa i lemoniady chłodzące **FRANCISZKA BRAULIŃSKIEGO**
„Budźmy serca, rozpalajmy wysiłki w pracy **POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA**”